Nr. 14 (1842) Warszawa, Wtorek 16 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

**Warunki prenumeraty:**
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

**Ceny ogłoszeń:**
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **200** mk.

**Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.**

# Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

## Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych. Lista P. P. S. ma numer 2. Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

# Precz z wywozem żywności!

**Pisaliśmy wielokrotnie, jak to przez** Gdańsk ucieka żywność z kraju.

Umowa Gdańska ułatwia ogołacanie kraju z najpotrzebniejszych nam artykułów żywnościowych i paskowania niemi za granicą, głównie w Niemczech.

Zawarta więc przez rząd polski konwencja z wol. miastem Gdańskiem ma następujace „dobre“ i złe strony:

dla agrarjuszów i spekulatnów stanowi **źródło szalonych zysków**, nadto kosztem naszym zaopatruje w żywność Niemcy,

w kraju zmniejsza podaż produktów rolnych i przyczynia się do szalonej ich drożyzny, zatem dla gospodarczych i ekonomicznych interesów naszego państwa okazuje się po prostu zgubną!

Czy ci, co tę umowę zawierali, myśleli o tem? Widocznie zależało komuś na tem, by było tak, jak jest, skoro różni wpływowi geszefciarze zabiegają o to, by w obrocie z Gdańskiem żadnych ograniczeń nie wprowadzać! Skutkiem właśnie tych zabiegów, alarmy polskich urzędników cłowych z Gdańska, w Warszawie toną gdzieś bez śladu!..

Sejm winien zająć się tym skandalem i wydelegować komisję śledczą, któraby zbadała tę mocno podejrzaną sprawę, bez względu na skutki, jakie z tego dla kogokolwiek wyniknąć mogą... Żadna umowa o charakterze międzynarodowym nie może być w oszukańczy sposób wyzyskiwana dla szkodzenia naszym interesom, które nie na tem chyba polegają, by nasze „patriotyczne ziemiaństwo“, z nadmiaru „miłości Ojczyzny“ wydzierało żywność Polsce i wywoziło ją do Niemiec lub gdzieindziej!..

I jeżeli aprowizacja Gdańska jest płaszczykiem, pod którym przemyca się żywność za granicę, — gdy w kraju ceny jej ciągle rosną — to jest to chyba powód wystarczający, by tę konwencję — mimo ratyfikowania jej — poddać ścisłej rewizji i odpowiednio skorygować...

Sejm winien zająć się tem niezwłocznie!

Pokazuje się ponadto, że wszystkie ogłaszane przez rząd „zakazy wywozu“ w praktyce wyglądają na gorzką ironję.

Granica nasza jest na wszystkich punktach poprostu na oścież otwarta i paskarze, w biały dzień, władzom pod nosem, jawnie i cynicznie, przemycają żywność za granicę.

Z Wielkopolski wywozi się artykuły codziennego użytku do Niemiec wzdłuż całej granicy — pod bokiem straży granicznej! Toż samo, o czem już pisaliśmy, z Górnego Śląska. W Kongresówce spotkać można okolice, ogołocone niemal doszczętnie z mięsa, tłuszczów, masła i t. d., bo wszystko to wyłapują spekulanci, ażeby pod pozorem „aprowizacji“ G. Śląska przemycić do Niemiec. Podobno na wielu punktach granicy polskiej, przezorni Niemcy, pourządzali składy, w których magazynują żywność z Polski!

To samo dzieje się wzdłuż granicy wschodniej, gdzie operują całe szajki paskarskie, zorganizowane pod formami różnych domów handlowych, spedycyjnych, towarowych i t. d. i t. d.

Wzdłuż granicy południowej od Czechosłowacji, przemytnictwo grasuje tak bezkarnie, że Podkarpacie, przedtem zasobne w produkty i najtańsze, jest poprostu ograbione z żywności. Dochodzi do tego, że np. kolejarze N. Sącza, który przez rząd, jako „tania“ miejscowość umieszczony został w klasie niższych dodatków drożyźnianych, jeżdżą po żywność do „drogiego“ Krakowa!

Rząd wydaje swoje papierowe „zakazy“ z takim skutkiem, że Polska wygląda dziś, jak rozbita beczka, z której ciecze na wszystkie strony.

Skutki tego, stają się z dnia na dzień, coraz straszniejsze! Ludzie ubożsi już cierpią głód! A Rząd musi znowu podwyższać pobory pracowników państwowych, których stopa życia obniża się coraz gwałtowniej...

Twierdzenie, że tylko sam spadek marki powoduje drożyznę, jest fałszem! O ile o żywność chodzi, to drożyzna jej wyprzedza znacznie dewaluację. Wykazaliśmy już to w „Robotniku“.

A przyczyną tego zjawiska jest nietylko sama chciwość paskarzy, ale także prawo ekonomiczne o podaży i popycie. Żywność ucieka z kraju na wszystkie strony, więc podaż jej na rynku wewnętrznym coraz bardziej maleje. Przemytnictwo usunęło krajowy rynek zbytu dla żywności — na szary koniec. **Pierwsze są Niemcy**, pierwsza Rosja, pierwsze Czechy — a dla Polski zostaje to, co paskarzom łaskawie z nosa kapnie!

Więc ceny rosną każdego tygodnia z inną szybkością. Klasycznym przykładem jest zboże. Podczas, gdy niedawno jeszcze ceny zboża — podobnie, jak innych towarów — trzymały się mniej więcej norm przedwojennych, to w ostatnim czasie skacza w dziki wprost sposób. Np. przed wojną płacono w Kongresówce za 100 kg. żyta 4 ruble, czyli 2 dolary. W połowie grudnia z. r. dolar wynosił 15 000 bk., a centnar metr. zboża kosztował około 30.000 mk. Wczoraj doszedł dolar do 22.000 mk., żyto tedy — według tej normy — winno kosztować 44.000 mk. za 100 klg.

**A w rzeczywistości kosztuje już 70.000 marek!**

Pokazuje się, że agrarjusze umieją należycie się urządzać. O ile chodzi o taką daninę na rzecz państwa, jak podatek gruntowy, to płacą go 20 razy mniej, niż przed wojną!

Za zboże **zaś drą o 100% więcej, niż przed wojną!**

W ten sposób obszarnicy, w obronie których organy chjeńskie tak zajadle kruszą kopje, zbijają kosztem „drogiej ojczyzny“ miljardowe fortuny...

I gdyby nawet marka nasza trzymała się w mierze, to legalny i nielegalny wywóz i spekulacja i tak ceny żywności — obniżając jej podaż — śrubowałyby w górę!

Ale państwo musi się bronić przed tą klęską, musi położyć koniec obecnej anarchji — z żelazną energją!

W wyjątkowem, wręcz katastrofalnem naszem położeniu, należycie ujęty „etatyzm“, energiczna ingerencja państwa, staje się jedynym, choćby nawet przejściowo, środkiem. I słuszności tego postulatu nie osłabią elukubracje p. Zdziechowskiego w „Gaz. Warsz.“, który przekręca całą sprawę i pisze, że socjaliści chcą wrócić „do dawnych puzapów“...

Do poprzedniego „etatyzmu“, z czasów chjeńskich ministrów „aprowizacji“ à la Śliwiński i do dawnych Puzapów, skompromitowanych doszczętnie przez „chjeńskich“ właśnie, poczęści sądownie napiętnowanych urzędników — socjaliści nie chcą wrócić, co i artykuły tow. Diamanda i nasze „tezy gospodarcze“ wyraźnie podkreślają, podnosząc, jak „etatyzm“ winien być zorganizowany — co jednak p. Zdziechowski **rozmyślnie przemilcza!**

Poza „etatyzmem“ niema poprostu innego środka zaradczego...

Mydleniem oczu są „wyjątkowe“ (!?) pozwolenia na wywóz, pod których pozorem uprawia się szwindle na wielką skalę!

Tak samo do szwindlów przeważnie prowadzą różne „zamiany“ z zagranicą, „kompensaty“, podnoszenie „produkcji krajowej“ i t. d. i t. d.

Wszystko to pozory, któremi zakrywa się przed opinją cel właściwy: **bezkarność lichwy żywnościowej!**

Kez.

# Teror wyborczy przemysłowców metalowych.

Do zarządu jednej z fabryk metalowych w Warszawie wystosowała Rada Związku Przemysłowców Metalowych następujące pismo:

*Warszawa*, 30 grudnia 1922.

Stosownie do uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych z dnia 26 maja r. b. w sprawie zebrania funduszu na cele wyborcze oraz na skutek postanowienia Rady Związku w tym względzie z dnia 14 lipca r. b. Zarząd Związku zwrócił się do W. Panów cyrkularzem z d. 17 lipca r. b. za Nr. 3785, powtórnie d. 14 września r. b. za Nr. 4296 i po raz trzeci dn. 14 października r. b. za Nr. 4622 z wezwaniem o wpłacenie składki na cele wyborcze w stosunku po 2000 marek od każdego robotnika i pracownika zatrudnionych w d. 1 lipca 1922 r.

Na trzykrotne wezwanie Zarząd Związku nie otrzymał od W. Panów *żadnej odpowiedzi*, wobec czego komunikujemy W. Panom, że na ostatniem posiedzeniu Rady Związku w d. 19 grudnia b. r. zapadła uchwała jednomyślna, ażeby członków Związku, którzy pomimo kilkakrotnych napomnień uchylili się od wykonania uchwały Walnego Zgromadzenia, odbytego dn. 26 maja r. b., *zawiesić w prawach członków, poczynając od dnia 20 stycznia 1923 r.*, zgodnie z art. 44 p. 7 statutu, o ile do tego czasu uchwalona wpłata nie będzie dokonana.

Jednocześnie zaznacza się, że fabrykom stowarzyszonym, zawieszonym w prawach członków, nie będą wysyłane okólniki ani nie będą wydawane żadne informacje i zaświadczenia do czasu najbliższego Walnego Zgromadzenia, które zadecyduje ostatecznie dalszy stosunek W. Panów do P. Z. P. M. w myśl art. 30 p. 6 statutu Związku.

Z poważaniem:
Polski Związek Przem. Metalowych.
Prezes Rady:
(podpis nieczytelny).
Dyrektor Zarządzający: (—) *Okolski*.

Prawdopodobnie niejedna fabryka otrzymała groźne ostrzeżenie powyższe. Przed wyborami wydrukowaliśmy nakaz ciała kierowniczego przemysłowców metalowych do swych członków o opodatkowaniu się na rzecz wyborów, na korzyść „Chjeny“. Widocznie Rada Związku mocno nadwerężyła swą kasę, a niektóre fabryki nie mają obecnie chęci „dopłacić“ do klęski „Chjeny“, skoro Rada grozi aż usunięciem ich ze Związku.

W każdym razie mamy tu do czynienia z faktem, że Rada Związku ze względów *politycznych* dąży do pozbycia się członków, nie dość ofiarnych dla „Chjeny“. Uroszczenie Rady wykracza poza zakres zawodowo-gospodarczej działalności organizacji przedsiębiorców przemysłowych. Sprawa ta powinna znaleźć swój epilog w sądzie.

# Poseł Anusz o ks. Lutosławskim.

Poseł Anusz w niedzielnym N-rze „Kurjera Porannego“ odpowiedział ks. Lutosławskiemu na jego odpowiedź. Poseł Anusz pomija to, co będzie przedmiotem sprawy sądowej, natomiast w dalszym ciągu znakomicie charakteryzuje endeckiego Torkwemadę.

P. Anusz przypomina, że dawniej jego stosunek do ks. Lutosławskiego był życzliwy. P. Anusz — wbrew opinji swego klubu — podpisał swego czasu wspólnie z ks. Lutosławskim wniosek, domagający się praw wyjątkowych przeciwko komunistom.

„... Trzeba było długiego czasu i wielu faktów, aby się ten stosunek zmienił. Polała się krew bratnia, zginął robotnik polski, Kałuszewski i został zamordowany Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej. W oczach moich, a nietylko moich, oba te krwawe zdarzenia były rezultatem działalności tego kierunku politycznego, którego najjaskrawszym przedstawicielem jest właśnie ksiądz Lutosławski.

Milczałem jednak, bo sądziłem, że ksiądz wzdrygnie się moralnie, gdy zobaczy odrażające wyniki swej działalności, których w swem roznamiętnieniu i zaciekłości nie był w stanie przewidzieć. Zamiast skruchy zobaczyłem wstrętne fałszowanie prawdy i bezprzykładny cynizm, który pozwolił księdzu pisać o zabitym Prezydencie Narutowiczu, jako o narzędziu zdrady Narodu. Wówczas dopiero wystąpiłem ze swym artykułem i „wywołałem — jak ksiądz pisze — cień jego braci“. W artykule swym wyłożyłem pobudki swego czynu. Tutaj tylko dodam, że zrobiłem to z namysłem i po sprawdzeniu swoich własnych wspomnień i wrażeń z opinją adwokatów, którzy mieli dostęp do tej sprawy.

I w tej chwili nic cofnąć nie mogę z tego, co napisałem, lecz byłbym szczęśliwy, gdybym kiedyś mógł powiedzieć, że zatarganie sumieniem księdza przywołało go do opamiętania i że jego słowa o swej grzeszności i winie nie były tylko retoryką, lecz aktem szczerego porachunku z samym sobą, po którym nastąpiła poprawa“.

Dalej poseł Anusz piętnuje obłudne powoływanie się na religję ze strony ks. Lutosławskiego:

„... Wydaje mi się rzeczą jaknajmniej wskazaną, aby teologję mieszać do takiej polityki, która prowadzi do mordów i wtrąca kraj w odmęt wrzenia i naraża go na wojnę domową“.

„... Zbrodnicza polityka wciąga ulicę do nieobliczalnych wystąpień, grozi piórem pijanego dziennikarza - posła „strumieniami krwi“ i doprowadza do przelewu krwi bratniej. Ohydną jest wszelka ideologja polityczno - teologiczna, która chce to wszystko usprawiedliwić i tłumaczyć, zamiast — bezwzględnie potępić. A taką właśnie ideologją zatruwa się duszę naszego społeczeństwa i dochodzi do tego, że wszystko się wydaje prawdopodobnem, nawet ta pogłoska, że w domu Jana Lutosławskiego dymisjonowany generał M. wnosił toast za zdrowie Eligjusza Niewiadomskiego. Oby ze strony zainteresowanej zaprzeczono tej pogłosce!“

Wreszcie bardzo znamienne oświadczenie polityczne posła Anusza:

„Ostatnio rozwijałem koncepcję połączenia klubów Piasta i Wyzwolenia i stworzenia większości sejmowej z ósemką dla przeprowadzenia programu konieczności państwowych w zakresie sanacji finansów i militarnej obrony granic Rzeczypospolitej. *Dzisiaj dzięki szatańskiej robocie księdza te usiłowania zostały rozbite i nie dadzą się nanowo podjąć bez wyeliminowania z życia politycznego moralnych sprawców przelewu krwi bratniej*“. (Podkreślone przez nas).

# Rozwój i jego działalność.

Zawieszenie przez komisarza rządu p. Anusza Tow. „Rowój“, wywołało nowe ataki na rząd, który, zdaniem prasy „chjeńskiej“, idąc na rękę żydom, uniemożliwił działalność ekonomiczną towarzystwu, mającemu rzekomo na celu unarodowienie, wzmocnienie i rozwój handul, rzemiosła i przemysłu w Polsce. Prasa endecka nic nie mówi o *działalności politycznej* „Rozwoju“, a tumani czytelników, iż rząd, zamykając „Rozwój“, uniemożliwił „zbożną i konieczną“ pracę, chociaż wiadomo, iż komisarz Rządu nie zawiesił przedsiębiorstw „Rozwoju“, lecz zamknął tylko stowarzyszenie polityczne, powołując się na znane wypadki grudniowe. Wielokrotne stwierdzenie faktu, iż „Rozwój“ wyszedł w swej działalności bardzo daleko poza ramy zatwierdzonego statutu i wogóle poza ramy legalnej działalności, jest wystarczającym motywem. Pomijając jednak powyższe, przyjrzyjmy się działalności „Rozwoju“, czy zmierzała ona do unarodowienia handlu, rzemiosł i przemysłu polskiego. „Rozwój“ istnieje niemal dziesiątek lat. Za czasów okupacji niemieckiej otrzymał z funduszów b. Komitetu Obywatelskiego od arcybiskupa Kakowskiego dość znaczny na owe czasy zasiłek pieniężny, a a byt swój opierał przeważnie po pierwsze na wyzysku pracowników, korzystając z bezpłatnej pracy inteligencji, którą b. sekcja inteligencji przy Komitecie Obywatelskim odsyłała do „Rozwoju“, dając jej również z funduszów publicznych skromne zasiłki, po drugie: skupiając dokoła towarzystwa drobnych sklepikarzy, którym, dzięki temu, iż w Wydziale Zaopatrywania siedział p. Dr. K. Ilski, „Rozwój“ pomagał przy otrzymywaniu i zakupach artykułów kontyngensowych pierwszej potrzeby. Stąd ta niebezinteresowna zresztą miłość sklepikarzy do „Rozwoju“. W płaszczyźnie tak pojętych interesów organizowali się pod opiekuńczemi skrzydłami „Rozwoju“ sklepikarze i majstrowie. W okresie tym, gdy w kraju byli okupanci, „Rozwój“ działalności politycznej nie prowadził, do czynnej walki nikogo nie organizował, a władza okupacyjna nikogo z Zarządu ani członków czynniejszych nie aresztowała, bo byli w stosunku do niej zupełnie lojalni. Dopiero w niepodległej Polsce nabrali tupetu i odwagi. *Świadomym fałszem jest,* jakoby „Rozwój“ pracował dla unarodowienia przemysłu i handlu. „Rozwój“ sam nieraz *kupował właśnie u żydów.*

„Rozwój“, który powołał do walki ekonomicznej z żydami, ogłupia tylko masy tem hasłem, wyzyskując je dla celów nie mających nic wspólnego z „unarodowieniem“ przemysłu i handlu.

„Rozwojowi“ chodzi tylko o robienie interesów, a zarazem o walkę z lewicą.

„Rozwój“, walcząc rzekomo z żydami — walczy jedynie w imię interesów endeckich, z lewicą. Z chwila, gdy w niepodległej Polsce, przeszedł „Rozwój“ do „walki czynnej“, urządził — zamach styczniowy na Rząd Ludowy Moraczewskiego. W bilansie zasług „narodowych“ ma „Rozwój“, a właściwie jego kierownicy, na sumieniu: kilka krwawych ofiar, które padły w roku ub. w Wilnie, krwawe ofiary zajść grudniowych w Warszawie i kilka mniejszych burd. Uwięzienie w lokalu „Rozwoju“ ministrów Rządu Ludowego, ciągłe spiski przeciwko Państwu i rodakom, oto właściwy dorobek działalności „Rozwoju“ w niepodległej Polsce. Niema rządu na świecie, który pozwalałby na tego rodzaju działalność!

*Kazimierz Zagończyk.*

## Mały feljeton.

### DUMA P. MAGISTRACKIEGO.

Złe czasy przyszły na pana Magistrackiego. Tak złe, że poprostu nie do wytrzymania. Minęły tłuste lata, kiedy w kasie p. Magistrackiego przelewało się od złota, a nastały lata chude, tak chude, że już na opędzenie najniezbędniejszych wydatków nie starczyło.

Zamknięty w swym wielkim dworze, wiecznie zatopiony w księgach i cyfrach, ani się spostrzegł, jak świat cały przeobraził się. Jedni ludzie odeszli, przyszli inni, którzy długo nie zabawili i ustąpili miejsca znowu innym. Patrzył na to wszystko pan Magistracki i niewiele pojmował.

W ciągu długich lat p. Magistracki stworzył sobie sąd o ludziach i rzeczach i, opierając się na swem doświadczeniu, ułożył pewną linję postępowania, której się trzymał i z czem mu wcale dobrze się wiodło.

Naraz wszystko się odmieniło i pan Magistracki stracił busolę życiową. Inni, jacyś nowi ludzie, bogacili się, urastali w pierze, a jemu coraz gorzej się wiodło.

— Trzeba zaprowadzić oszczędności — postanowił p. Magistracki — zredukuję służbę, zwolnię ekonoma i karbowego.

Przychodził do p. Magistrackiego przyjaciel jego, przed którym zwierzał się ze swych trosk i kłopotów.

— Weź u Paskarskich! — radził mu przyjaciel.

Pan Magistracki aż podskoczył.

— Chyba żartujesz?! Ja będę się zwracał do Paskarskich?! — oburzał się z wyniosłą dumą szlachetnego hidalga.

— Ależ należy ci się od nich — perswadował przyjaciel — są przecież i moralnie i materjalnie twoimi dłużnikami. Tyle im wyświadczyłeś... Upomnij się energicznie, a skończą się twoje kłopoty.

— Przenigdy, raczej z głodu mi umrzeć — upierał się p. Magistracki.

— Jak chcesz.

Po niejakim czasie rzekł do przyjaciela.

— Wiesz, sprzedaję galerję obrazów, bibljotekę, fortepjan. Pojmujesz mnie. Krótko ci powiem. Jest źle. Bardzo źle.

— Weź u Paskarskich! Czego ty ich oszczędzasz? Mają miljardy i są twoimi dłużnikami.

— Nie wezmę u Paskarskich — upierał się p. Magistracki.

Z czasem przyjaciel przyszedł do przekonania, że oszczędzanie Paskarskich wcale nie wypływało z poczucia dostojeństwa p. Magistrackiego, lecz poprostu p. Magistracki miał jakąś słabość, jaki feblik do tej rodziny i dlatego wolał cierpieć głód i niedostatek, aniżeli upomnieć się o to, co mu się słusznie i sprawiedliwie należało.

Przyjaciel machnął ręką i więcej już mu się z radami nie narzucał.

W tych dniach przyjaciele się spotkali.

Pan Magistracki miał minę zadowoloną. Był rozpromieniony.

— Co się stało? — witał go przyjaciel — widzę, że jesteś zadowolony, wesół, masz nareszcie pogodne oblicze.

— Tak, przyjacielu, odgadłeś. Zaczyna mi się lepiej powodzić. Kończy się moja bieda. Zabrałem się do handlu. Eksportuję świnie zagranicę.

Tym razem przyjaciel aż podskoczył.

— Co, tyś został świniarzem?!

— Tak jest. Jak mnie widzisz.

— No, a dług u Paskarskich odebrałeś?

— Nie! Na to mi moja *duma* nie pozwala.

*Ultimus.*

# Echa mordu.

## „CHJENA“ A NIEWIADOMSKI.

„Ilustrowany Dziennik Zagłębia“, organ postępowo-narodowy, w N-rze 10 z 13 stycznia 1923 r., zamieszcza następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach swojego poczytnego pisma następującego zajścia:

Na wiecu sprawozdawczym posła Knothego w sali „Trocadero“ w dniu 7 bm. zebrani zostali podnieceni do tego stopnia mową pana posła, że w końcu zaczęli krzyczeć „niech żyje Niewiadomski, morderca ś. p. prez Narutowicza“.

Licznie zebrani nie protestowali przeciwko tej ohydzie.

Gdy jeden z uczciwych obywateli zaprotestował, został obrzucony obelgami i kalumniami.

Panowie z 8-ki nie wahali się publicznie zbezczeszczać trupa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nawet te zwłoki pierwszego obywatela, zamordowanego skrytobójczo zostały obrzucone stekiem obelg. To jest już zwyrodnienie i potworna ohyda.

Obywatel, który zaprotestował, nie przestał na tem, lecz oddał w ręce policji Wójcika Antoniego, który krzyczał: „niech żyje Niewiadomski“. Oddał także w ręce policji p. Kuniora, imienia jego nie znam, za to, że nazwał owego obywatela szpiclem i trzeciego jeszcze fanatyka, którego nazwiska nie znam.

Pierwszy komisarjat policji udzielić może dokładnych szczegółów, gdyż powyższych podżegaczy oddał w ręce sędziego śledczego.

Oto jest jaskrawe świadectwo, że morderca i zbrodniarz Niewiadomski nie ma nic wspólnego z endecją...

Obywatel R. U.“

# Wiec P. O. W.

## pod hasłem Obrony Republiki.

W niedzielę odbył się w sali Kino Palace wiec, zwołany przez Polską Organizację Wolności. Wiec zagaił ob. Rytel, poczem słowo wstępne wygłosił tow. Andrzej Strug, który zaznaczył, że P. O. W., opierając się na szczerze demokratycznych organizacjach politycznych — Polskiej Partji Socjalistycznej i P. S. L. „Wyzwolenie“ — będzie starała się utrwalić hasła demokracji i postępu oraz stać na straży poszanowania konstytucji. Po wypadkach grudniowych prawica przycichła — mówił Strug. Nie oznacza to bynajmniej wyrzeczenia się dalszych wichrzeń. Trzeba mieć się na baczności i na dalsze próby tego rodzaju dać odpowiedź mocną i stanowczą. Ci, co stanowią większość w społeczeństwie, chłopi, robotnicy i inteligencja pracująca, muszą się przeciwstawić knowaniom reakcyjnym. Polem walki dusza polska — środkami: prawda, uczciwość i odwaga.

Po przemówieniu Andrzeja Struga wybrano do prezydjum tow. senatora Posnera, tow. Struga i ob. Broniarskiego. Następnym mówcą był tow. Hołówko, który stwierdził, że po zamachu na prezydenta Narutowicza wystarczyło rzucić hasło w masy, by nastąpił odwet. Lewica jednak zachowała spokój i powagę chwili.

Dalsza wyrozumiałość ze strony lewicy wobec nieustających ataków prawicy na demokrację może stoczyć w przepaść całą zdobytą w krwawym trudzie Niepodległość. Rząd Sikorskiego musi Narodową Demokrację nauczyć poczucia prawa.

Następnie mówiła radna Budzińska-Tylicka, po której przemawiał ob. Tadeusz Święcicki, zwracając uwagę, iż nastroje wojownicze prawicy, które opadły po zamachu zbrodniczym — znowu się odzywają, tworząc z Niewiadomskiego niemal bohatera narodowego.

Następnym mówcą był mecenas ob. Paschalski. Ob. Paschalski zauważył, że lewica nie wywoła wojny domowej, ale odpowie należycie, jeśli tę wojnę prawica rozpocznie.

Następnym z kolei mówcą był tow. Garlicki, przemawiający imieniem akademickiej młodzieży socjalistycznej.

Przemówieniem ob. Rytla i odczytaniem rezolucji, podanej we wczorajszym numerze „Robotnika“, wiec zakończono.

# Po okupacji zagł. Ruhr.

## ZNACZENIE GOSPODARCZE ZAGŁĘBIA.

Wkrótce po objęciu stanowiska prezydenta gabinetu, p. Poincaré wysłał do zagłębia Ruhr komisję dla zbadania bogactw i organizacji przemysłowych tego obszaru. Na czele komisji był poseł Dariac, prezydent komisji finansowej Izby Deputowanych, rzeczoznawcami byli Coste, nadinspektor górnictwa i jego sekretarz Taffanel, którzy badania swe prowadzili w porozumieniu z marszałkiem Foch'em, jako rzeczoznawcą wojskowym.

Dariac opracował raport poufny, ogłoszony niedawno przez „Manchester Guardian“. Raport ten w związku z obsadzeniem zagłębia Ruhr przez Francuzów zyskuje na aktualności. Oto kilka najciekawszych ustępów:

„W obecnych warunkach zagłębie Ruhr jest najważniejszym czynnikiem potęgi niemieckiej, opierającej się na żelazie i węglu, oraz na ich produktach. Największa część wszelkich niemieckich związków przemysłowych tu utworzona została, tu mają one swą siedzibę i swe zakłady; a 10 czy 12 wielkich przemysłowców, którzy je kontrolują, opanowują bezpośrednio lub pośrednio, ale bez jakiejkolwiek przeciwwagi, przyszłość gospodarczą Niemiec. By mieć pojęcie o znaczeniu tego obszaru, wystarczy wskazać na kilka liczb: Na 191 miljonów ton węgla, wydobytych w Niemczach w r. 1913, przypada na obszar Ruhry 115 miljonów. W swych koksowniach Niemcy przerabiały 50—55 miljonów ton węgla, w tem 45 miljonów ton szło na wyrób 32 miljonów ton koksu, z czego 25 miljonów ton przypada na Ruhr. Produkta uboczne, zwłaszcza smoła, odgrywająca dużą rolę przy wytwarzaniu benzolu, phenolu i całego szeregu produktów chemicznych, niezbędnych przy fabrykacji lekarstw, farb i t. p., wydobywane są w wielkiej ilości, dając Niemcom przewagę na tem polu produkcji.

Nie można — ciągnie dalej raport Dariac'a — wcale porównywać produkcji francuskiej z produkcją zagłębia Ruhr, mimo że obszar Ruhr'y jest mniejszy od departamentu francuskiego. Cała produkcja Francji przed wojną i obecnie wyraża się w następujących liczbach: węgiel — 40 miljonów ton przed wojną, a 25 miljonów obecnie. kos — 3,5 miljon. ton przed wojną, 274.000 ton w r. 1921. Smoła — 300 do 400 tys. ton. Tlen — 50 tys. ton. Stal — 4 miljony ton. Żelazo w odlewach — 5 milj. ton.

Tymczasem zakłady, należące tylko do koncernu Stinnesa, wytwarzają 18 miljonów t. węgla, 4½ mil. t. koksu, przeszło 29 tys. ton smoły, 59 tys. ton tlenu, 2.6 miljona ton stali i 2.1 milj. ton odlewów żelaza.

Obszar Ruhr'y, jako najbardziej uprzemysłowiona część Niemiec, jest najgęściej zaludniona. Podług statystyki ludności z r. 1910, przypada na 1 klm. kwadr. 263.8 mieszkańców, podczas gdy w Westfalji liczono 229 mieszkańców, w Saksonji 224 mieszkańców i t. d. Ośrodkiem przemysłowym obszaru Ruhr jest miasto Essen, słynące zwłaszcza dzięki olbrzymim zakładom Kruppa, największym w świecie w dziedzinie wyrobu broni, amunicji, kolei, części okrętowych i t. p.

## STANOWISKO BELGJI.

9-go b. m. belgijska Izba Panów zajmowała się ostatniemi wydarzeniami politycznemi, będącemi w związku ze sprawą odszkodowań niemieckich.

Prezyd. ministrów Theunis ostro krytykował plan angielski, bronił natomiast stanowiska Poincaré'go. „Plan francuski przedłożony został pod warunkiem wspólnej akcji, ale warunek ten upadł. Anglicy odmówili dyskusji o jakiejkolwiek gwarancji, poleconej przez Poincaré'go. Stało się więc rzeczą zbyteczną czekać dłużej na zgodę sojuszników, zgodę głęboką i skuteczną, która byłaby kluczem dla rozwiązania sprawy odszkodowań“

Theunis uzasadniał dalej postępowanie swe, zapowiadając, że Belgja pójdzie razem z Francją, z Włochami, bez Anglji. Nie kierują nią ani gniew, ani zemsta. Jeżeli wystąpienie Francji i Belgji wywoła u Niemiec odruch zastanowienia—tem lepiej. Francja i Belgja uciekają się do środków przymusu jedynie dlatego, że wszystkie inne środki zawiodły. Czynią to ze stanowczością i spokojem, choć nie dążyły do tego, nie mogły jednak temu zapobiec: każdy weźmie na siebie przypadającą nań część odpowiedzialności.

Po prezydencie ministrów zabrał głos Vandervelde i oświadczył m. in.: „Co się tyczy odszkodowań, jesteśmy wszyscy zgodni, że wierzytelność Belgji przedewszystkiem, a następnie wierzytelność Francji i Włoch, są uświęcone.

Powiadamy: Należy uzyskać od Niemiec wszystko, co się da. Należałoby im ułatwić pożyczkę międzynarodową i w tym celu zmniejszyć długi Niemiec do rozmiarów rozsądnych. Francja, która ofiarowała swą krew, miała powód żądać od swych sojuszników, którzy na wojnie więcej nie dali, niż węgiel i żelazo, że jej wierzytelności mają prawo pierwszeństwa.

Proponowaliśmy stopniowe zmniejszanie okupacji nad Renem; zdawało się, że są widoki ku temu. Dziś niema mowy o obniżeniu zobowiązań, a okupacja ma być rozszerzona na dalsze obszary. Będzie to okupacja ostrzejsza, niż dotychczasowa, gdyż nie będzie wolności handlu i produkcji.

Pytam się, czy to nie jest położenie rozpaczliwe dla tych, co chcą utrzymać pokój i sprawiedliwość?

Rząd belgijski nie ponosi odpowiedzialności za to, co ma się stać. Czy odpowiedzialność spada na Francję, jak głoszą w Niemczech i w Anglji? Twierdzenie takie byłoby zbyt pochopne. Są sojusznicy, którzy wzbogacili się na wojnie, a w czasie pokoju zabrali wrogowi, co miał najlepszego: flotę i kolonje. Dziś ci sojusznicy okazują małe wymagania. Możnaż powiedzieć, że nie ponoszą odpowiedzialności za to, co się dzieje? Nie sądzę: odpowiedzialność ponoszą wszyscy pospołu".

Vandervelde wątpi, czy przymus da jakieś wyniki i opowiada się, jako przeciwnik polityki gwałtu.

Przedstawiciel katolików Carton de Viart i przedstawiciel liberałów Hymans oświadczyli się za polityką rządu.

# W dolinie.

*Wszystko zostało tak samo:*
*Jasna komnatka nad bramą,*
*Klonów aleja promienna,*
*Cisza słoneczna i senna,*
*Potoczek w dole gdzieś siny,*
*Szare zamkowe ruiny,*
*Czerwone krzaki na zboczu,*
*Brzozy w złocistym warkoczu,*
*Skał złomy ponad doliną,*
*Szkarłatne, pnące się wino,*
*Przezrocza cichej oddali,*
*Krwawość jarzębin korali*
*I białe tumany mgły........*
*........A my?.......*

11.X 1922.

*Wanda Żarnowiecka.*

# W sprawie starosty Hołyńskiego w Piotrkowie.

ODPOWIEDŹ NA SPROSTOWANIE.

W Nr. 2 „Robotnika" referent starostwa w Piotrkowie, p. H. Ostaszewski, prostuje tę część notatki p. t. „Jeszcze o staroście Hołyńskim w Piotrkowie", umieszczonej w „Robotniku" z dn. 28 grudnia ub. r., gdzie mowa jest o stanowisku p. Ostaszewskiego wobec przewodniczącego na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa piotrkowskiego w sprawie propagandy pożyczki złotej, Starosty Hołyńskiego.

Pan Ostaszewski oświadcza, iż wystąpił nie przeciwko p. Hołyńskiemu, lecz Dobrzańskiemu. Do kogoż w takim razie odnosiły się następujące słowa p. Ostaszewskiego: „jestem urzędnikiem i moją rzeczą spełniać polecenia władzy, a nie krytykować działalności rządu"? Następnie czemuż rozwydrzonego chjenistę, Dobrzańskiego, nie przywołał do porządku przewodniczący, starosta Hołyński, lecz uczynił to protokulant, p. Ostaszewski? Skąd ta nagła (przynajmniej w sprostowaniu) zamiana ról — przewodniczącego Hołyńskiego i sekretarza Ostaszewskiego? Pan Ostaszewski może być pewny, że sprostowaniem bynajmniej nie sprostował i nie uspokoił opinji co do zajętego przez p. Hołyńskiego stanowiska względem pożyczki złotej.

Następnie p. Ostaszewski zaznacza, że „odbyło się kilka posiedzeń" i t. d. i „wszystkie pod przewodnictwem p. starosty Hołyńskiego. Dziwna rzecz, że w Piotrkowie tak cicho o tych zebraniach. My wiemy, że faktycznie odbyło się jeszcze jedno zebranie, lecz już pod przewodnictwem... p. Ostaszewskiego. Wogóle propaganda pożyczki złotej odbywa się tu tak, żeby się szerszy ogół o tem nie dowiedział.

# Kronika parlamentarna.

## KONWENT SENJORÓW.

Dziś o godz. 12-ej w poł. odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów w celu ustalenia planu prac Sejmu.

## POSIEDZENIE SENATU.

Najbliższe posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się w sobotę w południe. Na porządku dziennym: exposé prez. Sikorskiego, który w Sejmie wygłosi je w piątek.

### DEPESZA SENATU BELGIJSKIEGO.

Senat belgijski przesłał na ręce marsz. Senatu, Trąmpczyńskiego, depeszę, zawierającą podziękowanie za otrzymane wyrazy sympatji oraz serdeczne życzenia dla narodu polskiego.

# Kronika polityczna

**Dnia 17-go b. m., to jest w środę, o g. 1-ej w południe w olkalu Związku Pol. Posłów Socjalistycznych w Sejmie, odbędzie się plenarne posiedzenie Z. P. P. S. łącznie z członkami Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.**

**Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Z. P. P. S. i członków C. K. W. konieczna.**

**Ignacy Daszyński.**
**N. Barlicki.**

## KONFERENCJA B. MINISTRÓW SKARBU.

Konferencja b. ministrów skarbu została zakończona w niedzielę o godz. 2-ej. Jak dowiadujemy się nieoficjalnie, rezultatem tygodniowych narad jest plan finansowy, który w zarysie przedstawia się, jak następuje:

*W dziale budżetowym* sformułowane są następujące tezy:

1) Podniesienie wydajności finansowych przedsiębiorstw państwowych przez prowadzenie ich na zasadach przedsiębiorstw prywatnych i dążenie do wydzierżawienia ich lub sprzedaży.

2) Przekazanie wielu dzisiejszych obowiązków państwa samorządom (np. drogi, szpitale).

3) Zniesienie zbędnych urzędów i znaczne redukcje funkcjonarjuszy państwowych.

4) Powołanie jednoosobowego organu, obdarzonego władzą natychmiastowej egzekutywy ,dla przeprowadzenia akcji oszczędnościowej.

5) Zaniechanie nowych inwestycji, zredukowanie wydatków wojskowych, wydzierżawienie monopolu tytoniowego i wydzielenie budżetu kolejowego z budżetu państwowego.

6) Stwierdzenie, że obecnych wydatków daniny publiczne pokryć nie mogą. Daniny publiczne podwyższane muszą być do skali przedwojennej i zwiększane w miarę spadku marki; pewne daniny winny być podniesione ponad normy przedwojenne.

7) Podnoszenie stawek celnych w stosunku do spadku marki, rewizja taryfy celnej, utworzenie Rady celnej; powierzenie monopolu spirytusowego odrębnym organizacjom.

8) Utrzymanie progresji przy podatku dochodowym i majątkowym.

9) Stwierdzenie, że przed uzdrowieniem marki nie da się zestawić realnego budżetu. Wykonanie tegorocznego budżetu wymagać będzie zwiększenia emisji.

10) Przed uzdrowieniem budżetu nie można liczyć ani na pożyczki wewnętrzne, ani zewnętrzne.

*W dziale samorządowym* żąda się, by usprawiedliwione niedobory gmin pokrywane były dodatkami do podatków państwowych, ale nie subsydjami skarbu.

*W dziale gospodarczym* wysunięte są 3 tezy:

1) Przystosowanie ustaw do potrzeb gospodarczych (czas pracy, ochrona lokatorów, reforma rolna i t. p.).

2) Regulowanie eksportu i importu drogą ceł i opłat.

3) Zaniechanie akcji kredytowej z budżetu państwowego.

*W dziale walutowym* stwierdzone jest, że stabilizacja marki możliwa jest dopiero po osiągnięciu równowagi budżetowej. Przejście do innej waluty uznane jest za przedwczesne. Uzdrowienie waluty osiągnąć można przez zmniejszenie wydatków, zwiększenie dochodów, spotęgowanie wytwórczości, zmniejszenie konsumpcji.

Na koniec w dziale ostatnim żąda się ujęcia tez w ustawy ramowe i utworzenie Rady naprawy skarbu dla uchwalenia ustaw szczegółowych.

Ten ocet siedmiu... ministrów skarbu, mający być lekiem na nasze dolegliwości skarbowo-gospodarcze poddamy analizie w związku z exposé ministra skarbu p. Władysława Grabskiego.

## PRZYJĘCIE U P. MARSZAŁKA RATAJA.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. u p. Marszałka Rataja odbył się obiad, na którym obecni byli: p. Prezydent Rzplitej, Premjer Sikorski i przedstawiciele polskich klubów sejmowych. Przedstawicieli klubów mniejszości narodowych p. Marszałek Sejmu — nie zaprosił...

Czy to oznacza — ukorzenie się przed „Chjeną"?..

## RADA NACZELNA N. D.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku lud. - nar.

Rada Naczelna wyraziła endeckiemu klubowi parlamentarnemu „wyraźne zaufanie i uznanie" (widocznie ktoś proponował „niewyraźne" zaufanie?).

Następnie uchwalono,że endecy „prowadzić będą nieugiętą, aż do pełnego zwycięstwa" walkę o rządy „polskiej większości", — dalej złożono ofertę, że endecja gotowa jest wstąpić do Rządu, „opartego o stanowczą większość sejmową".

Endecja „zakłada stanowczy protest" przeciwko stosowaniu do niej prawa. Fakt wybrania Prezydenta Rzplitej przeciwko głosom „Chjeny" „był wyzwaniem, rzuconem Narodowi polskiemu, usprawiedliwiającem najostrzejszy sprzeciw patrjotycznej polskiej opinji i jej manifestacje w granicach legalnych". W granicach legalnych! Widocznie i wypadki 11-go i 16-go grudnia endecja uznaje za zawarte „w granicach legalnych", gdyż bezpośrednio po powyższym ustępie, pisze: „Doszukiwanie się *z tego powodu* „rozległych knowań o charakterze zdrady stanu", wprowadzenie stanu wyjątkowego, aresztowanie polskiej młodzieży" itd. itd. Według tedy rezolucji endeckiej, „prześladowano". ją z powodu... „manifestacji w granicach legalnych"...

Po tym bezprzykładnie czelnym ustępie endecja zarzuca Rządowi, że, stosując do niej prawo, podlega „wpływom żydowskim" i oświadcza, że walka z żydami „będzie podstawą ratunku Państwa"...

W polityce zagranicznej endecja domaga się „zdecydowania usilnej (?!) polityki zarówno *w sprawie wykonania Traktatu wersalskiego przez Niemcy* (podkreślone przez nas), jak i litewskiego zamachu na Kłajpedę". Do jakichże to awantur wojennych chcieliby nas pchnąć endecy „w sprawie wykonania Traktatu wersalskiego przez Niemcy"?! Czy to jest „usilnie" demagogiczny frazes, czy jakiś plan histerji politycznej na użytek kramiku partyjnego?!

## OŚWIADCZENIE ZARZĄDU ZW. LUDOWO NARODOWEGO.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" podaje następujący komunikat: „Zarząd Główny Zw. Lud. Narodowego stwierdza, że p. Władysław Grabski od marca ub. r. nie jest członkiem Zw. Lud. Nar. i przyjął tekę ministra skarbu wbrew opinji czynników kierowniczych Zw. Lud. Nar., który też za udział p. Wład. Grabskiego w obecnym gabinecie żadnej odpowiedzialności nie ponosi".

## P. KAMIEŃSKI...

**Dowiadujemy się, że p. Kamieński, b. minister spraw wewnętrznych, który okazał się tak niesłychanie i wprost występnie nieudolnym, stara się usilnie o powrót na stanowisko wojewody łódzkiego. Sądzimy, że po wypadkach 11-go grudnia karjera administracyjna p. Kamieńskiego powinna być raz na zawsze skończona.**

### MINISTER SPRAW ZAGR. SKRZYŃSKI O KWESTJI WILEŃSKIEJ.

W poniedziałek rano pociągiem pośpiesznym przybył do Wilna minister Skrzyński w towarzystwie radcy Szumlakowskiego (zastępca naczelnika wydz. wsch.), sekretarza del. L. N. Arciszewskiego i sekretarza Romera. Razem z ministrem Skrzyńskim przybył delegat rządu, Roman.

O godz. 2-ej popoł. odbył się obiad, wydany przez delegata Romana przy udziale posłów, przedstawicieli duchowieństwa, uniwersytetu, stronnictw, instytucji społecznych i prasy.

P. Roman powitał ministra, podkreślając w przemowie radość mieszkańców Wileńszczyzny z powodu odwiedzin ministra, co należy uznać, jako dowód, że rząd opiekuje się i pamięta o Ziemi Wileńskiej.

Minister Skrzyński odpowiedział, że jest szczęśliwy, że przyjazd jego przypada niemal w rocznicę dnia wyborów, kiedy to ludność zadokumentowała wolę należenia do Polski. Rząd nie może pominąć sprawy tej drogiej połaci ziemi leżącej między Polską a sąsiadami litewskimi, która kosztowała Polskę tyle krwi. Sprawa Wilna zostanie załatwiona w najbliższym czasie, najprawdopodobniej już w najbliższym miesiącu. W tej chwili bardziej niż kiedykolwiek należy podkreślić, że Wilno jest placówką pokojowych zamiarów Polski. Dziś jest jasne, kto stoi po stronie pokoju, a kto po stronie wojny. Poczem minister wznosi toast na cześć Wilna.

Przemawiali jeszcze p. Meysztowicz, b. poseł sejmu wileńskiego, p Engel, który opisał smutny los Polaków w pasie neutralnym; p. Staniewicz, wskazujący straszne przejścia Polaków pod rządem kowieńskim i szereg innych mówców.

O godz. 6-ej min. 50 wiecz. minister Skrzyński odjechał do Warszawy. (A.W.).

## ODJAZD PUŁK. TROUSSON DO KŁAJPEDY NA POLSKIM OKRĘCIE.

Wskutek prośby posła francuskiego w Warszawie p. de Panafieu Rząd polski oddał do dyspozycji pułk. Trousson z wojskowej misji francuskiej, mianowanego naczelnym dowódcą sił aljanckich w Kłajpedzie, okręt wojenny polski, na pokładzie którego wieczorem pułk. Trousson odjechał z Gdańska do portu Kłajpedzkiego. Okręt ten natychmiast po odwiezieniu pułkownika Trousson powróci do Gdańska.

### WYJAZD SZEFA WŁOSKIEJ MISJI WOJSK., GEN. ROMEI.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy szef misji wojskowej włoskiej, gen. Romei Longhena. Z ramienia nieobecnego ministra Sosnkowskiego żegnał szefa misji na dworcu gen. dywizji Olszewski.

### ODPOWIEDŹ UKRAINY SOWIECKIEJ NA NOTĘ POLSKĄ.

Dnia 15 stycznia komisarjat dla spraw zagranicznych sowieckiej Ukrainy złożył polskiemu charge d'affaires w Charkowie odpowiedź na ostatnią notę polską w sprawie warunków bezpieczeństwa w pasie pogranicznym. W początku tej odpowiedzi komisarjat spraw zagranicznych polemizuje z zarzutami, uczynionemi w nocie polskiej, a dalej pisze: Rząd ukraiński uważa za swój obowiązek możność skonstatowania, że rząd polski po raz pierwszy wstąpił na drogę realnych poczynań, które prowadzą do wznowienia normalnych stosunków z republiką ukraińską i pragnie wierzyć, że dobry początek, zainicjowany przez rząd polski, będzie rozwijał się w dalszym ciągu aż do pełnego rozkwitu pokojowych dobrosąsiedzkich wzajemnych stosunków między obu stronami. Jednocześnie rząd ukraiński przyjmuje z wielkiem zadowoleniem oświadczenie rządu polskiego o życzeniu wkroczenia na drogę normalnych stosunków handlowych i przekazuje tę sprawę kompetentnej do prowadzenia handlowych pertraktacji z rządem polskim ukraińsko-rosyjskiej komisji handlowej dla odpowiedniego sformułowania. (PAT.)

### SOCJALISTA ŁOTEWSKI O STOSUNKACH POLSKO - ŁOTEWSKICH.

Wiceminister spraw zagranicznych Łotwy, tow. Salnais, omawia w „Rigasche Nachrichten" politykę zagraniczną Łotwy, przyczem podkreśla, że stosunki pomiędzy Polską a Łotwą są coraz lepsze.

Idea współdziałania państw bałtyckich robi znaczne postępy, czego dowodem jest jednomyślność na wielu konferencjach, a szczególniej na moskiewskiej. O tej konferencji można stwierdzić, że pomimo usiłowań dyplomacji sowieckiej przeciwstawienia trzech państw bałtyckich Polsce, państwa te oceniły należycie sytuację i trzymały się zasady jednolitego frontu. Rosja wyniosła wrażenie, że związek państw bałtyckich jest czynnikiem realnym, a zarazem najważniejszym wynikiem konferencji moskiewskiej.

### ODRZUCONE SKARGI NIEMIECKIE.

„Deutschtumsbund" w Polsce zwrócił się do Ligi Narodów ze skargą, że Polska nie chce pozwalać optantom niemieckim na dłuższy pobyt w obrębie Rzplitej. Liga Narodów skargę odrzuciła, gdyż optanci ci po wykonaniu prawa opcji w myśl Traktatu Wersalskiego przestali już być obywatelami polskimi i opieka nad nimi nie należy do kompetencji Ligi Narodów.

### BIURO PRASY M. S. Z.

W związku z pogłoskami o zgłoszeniu dymisji przez szefa biura prasowego M. S. Z., p. Józefa Targowskiego, dowiadujemy się, że p. Targowski podał się do dymisji jeszcze przed miesiącem, uzależniając dalsze pozostanie na stanowisku od spełnienia szeregu postulatów, zmierzających do ulepszenia warunków pracy biura prasowego. Mianowicie p. Targowski wysunął szereg żądań pod adresem władz M. S. Z. i min. skarbu co do należytego rozwinięcia akcji propagandystycznej zagranicą oraz przeciwstawił się tendencjom decentralizowania tej pracy. Cała ta sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

# Zblizka i zdaleka.

## POD ZNAKIEM ADAMA.

Styczeń roku bieżącego ma do zapisania dwa fakty, które wydają się nam bardzo charakterystyczne a na fali smutku i nieraz w ciężkiej chwili słabości opanowującego nas zwątpienia — wydają się koralowemi, z nurtu wyrastającemi wysepkami.

W dzień Nowego Roku prezydent Rzeczypospolitej poprowadził tłum winszujących mu dyplomatów, wojsko i lud ku pomnikowi Mickiewicza, aby u stóp Nieśmiertelnego złożyć wieniec czci i synowskiej w imieniu Ojczyzny pokory. Ten pochód nie był przewidziany przez żaden ceremonjał. Doża wenecki brał ślub z morzem, cezar rzymski ofiary składał Jowiszowi, najwyższy urzędnik Rzeczypospolitej — szedł z odkrytą głową, pośród szpalerów żywych głów ludzkich, aby serce swoje złożyć u stóp największego, jaki był Polaka—i niby Dante wołał: „ty wodzem, ty mistrzem jesteś Narodu (tu duce, tu maestro!).

Zeszłej soboty posłowie sejmowi, przywódcy klubów, zaproszeni zostali przez prezydenta Rzeczypospolitej do Belwederu. Spożyli wraz z nim skromną wieczerzę i na zakończenie prezydent odczytał za zgodą wszystkich ustęp z „Korespondencji Adama Mickiewicza", znany list o wizycie u francuskiej wróżbitki, pani Lenormand.

Tam Naród cały prezydent oddawał pod opiekę Mickiewicza, tu posłom mówił: oto droga myśli, uczuć, poczynań waszych.

Nie może być nic bardziej wzruszającego, jak ten związek narodu i wieszcza po

latach tylu. On za miljony kochał — nietylko za te, które były, ale i za te, które są, i za te, które przyjdą. Wyjął z piersi swoich serce — najpotężniejsze, jakie biło kiedykolwiek na tej ziemi — i zawiesił je, niby słońce przed nami. Tak mocne, tak wspaniałe. że słabi od tego słońca nieraz oczy odwracać się starali i myśleli: „a może i świecić przestanie". Ale ono, jak słońce w przestworzu świata — świeci wciąż od lat dziewięćdziesięciu i dla wszystkich, którzy dorośli i są godni — jest słońcem niegasnącej nigdy pociechy, radości, natchnienia dla wszystkich oraz jest drogowskazem. To serce przewidziało wszystkie załamania się zbiorowej duszy polskiej, wszystkie kwestje, wszystkie spory, wszystkiego wątpienia truciznę i słabości. Jego nieśmiertelna Poezja jest pedagogją, moralnością i polityką jednocześnie. Utopista i wizjoner, kochanek Chimery i Apollina, jest jednocześnie Chrystusowi najbliższym apostołem i prawodawcą tak wielkiem, jak Michała Anioła „Mojżesz" watykański.

Ten największy i niewątpliwy dla nikogo Genjusz polski przepowiedział zmartwychwstanie Polski. Wywołać Polskę miała z grobu Wojna, a zbudować ją miała — Miłość. I tylko Miłość — o rodacy— ją zbuduje. Nie chytrość polskich Talleyrandów — jakże małych i śmiesznych! — jeno szczera prawość. Nie kłamstwo, które rozkłada i plugawi, jeno Prawda, nieraz bolesna, ale zawsze uzdrawiająca. I nie nienawiść, która śmierć niesie i zniszczenie, nie pycha możnowładcy, czy paskarza, jeno miłość i skromność zbawią nas. Oto, co znaczą wedle naszego mniemania giesty prezydenta Rzplitej. Nie wiemy, czy myśl jego zgadujemy, nie powierzał nam jej. Byłoby grzechem publicysty, gdyby nie zapisał tutaj ślubów najwyższego urzędnika tego kraju z poezją i wiarą Adama. Dobre i to, że prezydent demokratycznej i republikańskiej Polski w tak bliski wchodzi stosunek z literaturą. Obłok różowy Poezji. obłok Adama czuwa nad nami — i niechaj nas prowadzi!

*Henryk Bezmaski.*

# TELEGRAMY.

## Wkroczenie Litwinów do Kłajpedy.

### LITWINI W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda, 15 stycznia. (PAT.). Generalny atak litewski na m. Kłajpedę rozpoczął się dziś rano. Litwini zajęli naprzód Althof, poczem zaatakowali Steintor. O g. 11.30 została zajęta przez Litwinów południowa część miasta. Po stronie francuskiej, jak i litewskiej byli zabici i ranni. Całe miasto zostało zajęte przez oddziały litewskie o godz. 12.35, poczem rozpoczęły się w komisarjacie generalnym rokowania pomiędzy Francuzami a Litwinami.

### RZĄD LITEWSKI BRONI NAPASTNIKÓW.

*Ryga*, 15 stycznia. (PAT.). Litewska urzędowa agencja telegraficzna donosi z Kowna: W odpowiedzi na notę protestującą Francji i Anglji w związku z wydarzeniami w okręgu Kłajpedy, rząd litewski oświadczył, że zupełnie rozumie wystąpienie kłajpedzkich patrjotów, ponieważ stan rzeczy w Kłajpedzie stał się nie do zniesienia.

*Ryga*, 15 stycznia .(PAT.). Donoszą z Kowna: Prezes ministrów litewskich w rozmowie z dziennikarzami, wypowiedział zdanie że Litwa nie może pozostać w roli biernego świadka, jeśli przeciwko Litwinom w Kłajpedzie zastosowane będą represje wojskowe.

### PRZEDSTAWICIEL RZPLITEJ W KŁAJPEDZIE NIE UZNAJE WŁADZ LITEWSKICH.

*Kłajpeda*, 15 stycznia. (A. W.). — Przedstawiciel Rzplitej w Kłajpedzie. minister Szarota, udzielił przedstawicielowi A. W. następującego wyjaśnienia: „Jestem akredytowany przy przedstawicielstwie Ligi Narodów i Radzie Ambasadorów. Jako taki nie uznaję władz rewolucyjnych w Kłajpedzie i stoję bezwzględnie na danem stanowisku".

### NOTA POLSKA W SPRAWIE KŁAJPEDY.

*Paryż*, 15 stycznia. (PAT.) Tekst noty, złożonej przez posła polskiego Zamcyskiego w dniu 13 b. m. na ręce przewodniczącego konferencji ambasadorów, jest następujący: „Terytorjum Kłajpedy, oddane przez traktat wersalski pod władzę i suwerenność głównych mocarstw sprzymierzonych, zostało napadnięte przez uzbrojone bandy które przyszły z Litwy.

Fakt ten jest nietylko pogwałceniem traktatu wersalskiego, ale zamachem na powagę i autorytet mocarstw sprzymierzonych. Narusza on jednocześnie żywotne interesy Polski, uznane w pełni przez konferencję ambasadorów. Ze względu na powyższe Rząd Polski uważa za swoje prawo i obowiązek założyć przeciwko wymienionemu faktowi kategoryczny i formalny protest. Rząd polski nie wątpi ani na chwilę, że zdecydowane stanowisko rządów sprzymierzonych i właściwe środki, których rządy te nie omieszkają zastosować, przyniosą w rezultacie szybkie przywrócenie poszanowania ich woli i traktatów, będących jedyną podstawą praworządności i pokoju. W tem przeświadczeniu rząd polski uważa za swój obowiązek ograniczyć się do złożenia wobec konferencji ambasadorów niniejszego protestu, nie chcąc narazie przewidywać konsekwencji faktu, którego nie mógłby uznać".

## Rozszerzenie terenu okupacji francuskiej.

### NIEMCY PRZERYWAJĄ WYPŁATY ODSZKODOWAŃ.

*Paryż*, 15 stycznia. (PAT.). Komisja odszkodowań otrzymała notę rządu Rzeszy, zawiadamiającą o zamiarze Rzeszy przerwania wszelkich wypłat w gotówce, oraz świadczeń w naturze, z powodu okupacji okręgu Ruhry, którą to okupację rząd Rzeszy uważa za pogwałcenie traktatu wersalskiego.

*Essen*, 15 stycznia. (PAT.). Po otrzymaniu depeszy komisarza węglowego Rzeszy wszystkie kopalnie wstrzymały dostawę węgla dla Francji i Belgji.

### ODMOWA DOSTARCZANIA WĘGLA.

*Essen*, 15 stycznia. (PAT.). Na konferencji francuskiej pełnomocnika z przedstawicielami związku kopalń z niemieckiej strony podano do wiadomości depeszę komisarza węglowego Rzeszy oraz oświadczono, że kopalnie wstrzymały dostawy dla Francji i Belgji. Pełnomocnik farncuski zapytał wtedy niemieckich przedstawicieli, czy odpowiedzialni są za swoje kopalnie. Gdy ci odpowiedzieli twierdząco, wręczono im za pokwitowaniem rozkaz wojskowy niezwłocznego rozpoczęcia dostaw węgla reparacyjnego dla Francji i Belgji. W imieniu niemieckich przedstawicieli Thyssen oświadczył, że tego rozkazu nie usłucha, ponieważ jest Niemcem, oraz że stoi na tem stanowisku, że może tylko słuchać niemieckich ustaw. Na to pełnomocnik francuski oświadczył, że konferencję zamyka.

### ROZSZERZENIE OKUPACJI.

**Düsseldorf**, 15 stycznia. (PAT.). Wobec odmowy ze strony przemysłowców kontynuowania rokowań. odmowy, spowodowanej zarządzeniem rządu Rzeszy wstrzymania dostaw, postanowiono rozszerzyć akcję okupacyjną w kierunku Dortmundu.

### DALSZE POSUWANIE SIĘ FRANCUZÓW

Essen, 15 stycznia. (A. W.). W ciągu dnia dzisiejszego nastąpiło znowu silne posunięcie wojsk francuskich. Z dawniej już obsadzonych obszarów wyruszyły francuskie pułki do Steppenberga.

*Paryż*, 15 stycznia. (P.A.T.). Urzędowo donoszą: Wojska francuskie posunęły się w kierunku Bochum i osiągnęły wieczorem linję Verden — Battlingen, Werne, Heinrichsburg, Recklinhausen, Bottrop, gdzie uzyskają łączność z lewem skrzydłem wojsk belgijskich. Na południu dowodzi gen. Henrys, na północy gen. Baron.

*Bordeaux*, 15 stycznia. (PAT.). P. R. Zajęcia miasta Bochum należy się spodziewać w ciągu dnia dzisiejszego.

### ZARZADZENIA PRZYMUSOWE PRZECIW SZEFOWI POLICJI.

*Essen*, 15 stycznia. (PAT.) Havas. Ze źródeł angielskich donoszą, że wobec faktu, iż rzucano kamieniami na żołnierzy francuskich. wkraczających do Buer, koło Recklinghausen, generał francuski ogłosił, że podejmuje zarządzenia przymusowe przeciwko szefowi policji.

## Wieści z Lozanny.

### KWESTJA DŁUGU OTTOMAŃSKIEGO.

*Lozanna*, 15 stycznia. (P.A.T.). Delegacja turecka wypracowała kontpropozycje w sprawie długu ottomańskiego. Według projektu tureckiego, Turcy zgadzają się, ażeby do ogólnej sumy długu ottomańskiego zaliczono również należności z tytułu pożyczek, zaciągniętych na budowę kolei bagdadzkiej oraz innych kolei tureckich, nie godząc się natomiast, aby włączono też tutaj dług kolei salonickiej, czego domagają się Grecy. Następnie delegacja turecka trwa przy swojem żądaniu, aby dług rozdzielony został pomiędzy Turcję, a państwa sukcesyjne Imperjum ottomańskiego, przyczem na Turcję przypadałaby suma 217 miljonów funtów tureckich, a na państwa sukcesyjne 65 miljonów. Rozdział długów miałby być mianowicie dokonany proporcjonalnie do dochodów z odnośnych obszarów, nie zaś proporcjonalnie do liczby ludności. Rekwizycje, poczynione podczas wojny, miałyby być zapłacone przez te rządy, na obszarze których zostały dokonane. Turcja żąda pozatem od Grecji zapłaty odszkodowań za straty, zrządzone podczas okupacji, w wysokości 4 miljardów franków w złocie.

### USUNIĘCIE TRUDNOŚCI.

*Lozanna*, 15 stycznia. (PAT.). Lord Curzon, uważając, że jeden tydzień czasu wystarczy prawdopodobnie dla usunięcia ostatnich trudności i dla zakończenia narad we wszystkich sprawach, ma zamiar, po wręczeniu delegacji tureckiej ostatecznego projektu Traktatu Pokojowego, opuścić Lozannę, udając się z powrotem do Londynu. Inni członkowie delegacji angielskiej mają pozostać w Lozannie aż do chwili podpisania traktatu pokojowego.

## Echa zajść węgiersko-rumuńskich

*Bordeaux*, 15 stycznia .(PAT.) P. R. Rząd francuski postanowił poddać zbadaniu na miejscu zajścia na granicy rumuńskiej. Zbadanie tej sprawy ma być powierzone międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Budapeszcie.

## Echa katastrofy w Mikulczycach

### WINĘ PONOSI ZARZĄD KOPALNI.

*Katowice*, 15 stycznia. (P.A.T.). Jak się dowiadujemy z kół fachowych, winę katastrofy w kopalni Mikulczyce przypisać należy — zdaniem kół fachowych — zarządowi kopalni, ponieważ lokomotywy benzolowe używać można tylko na chodnikach betonowych, a nie słabo tylko podpartych drzewem. Przewiniła tu także policja górnicza, która odnośne przepisy wydała, a nie dopatrzyła ich wykonania. Pozatem kopalnia posiadała tylko jedno wyjście.

## Wiadomości telegraficzne.

— Przywieziono do Neapolu zwłoki b. króla greckiego Konstantyna. (P.A.T.).

— Dzienniki donoszą z Aten, że rząd grecki odmówił udzielenia zezwolenia na pogrzebanie zwłok b. króla greckiego Konstantyna w Grecji. (P.A.T.).

— Wedle „Petit Parisien" trwają obecnie żywe rokowania między Francją i Włochami w sprawie wzięcia udziału tych ostatnich w okupacji. (A.W.).

— Na przedmieściu paryskiem S.-Ouen odbyła się manifestacja komunistów przeciwko okupacji okręgu Ruhry, przyczem doszło do drobnych starć. Kilka osób aresztowano. (P.A.T.).

— Wczoraj w Wiedniu odbyły się zebrania i demonstracje bezrobotnych. Domagano się podwyższenia zapomóg i współdziałania komitetu bezrobotnych z organizacjami robotniczemi. Doszło do starć z policją. (A.W.).

— Donoszą z Essen, że na terenie okupowanym dzień narodowej żałoby przeszedł zupełnie spokojnie. (P.A.T.).

— 13-go stycznia niemiecki charge d'affaires złożył notę rządowi rosyjskiemu z zawiadomieniem o zajęciu przez Francję okręgu Ruhry, zawierając protest przeciwko temu. (A.W.)

## Z sejmu śląskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o podatku dochodowym, w trzeciem czytaniu ustawę mieszkaniową, odesłano do komisji budżetowej wniosek o zasiłek dla internatów w kwocie 17 miljonów mk. polskich dla Cieszyńskiego, a 7 miljonów mk. niem. dla Górnego Śląska Również odesłano do komisji budżetowej wniosek nagły o 60 miljonów mkp. jako bezprocentową pożyczkę, przeznaczoną na zakupno domu dla polskiej bursy w Bielsku. Wreszcie odesłano do komisji szkolnej wniosek nagły o wyznaczenie 2 miljonów mk. na pokrycie niedoborów w progimnazjum w Żorach.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3-ej popołudniu. (A. W.).

## Ze stosunków folwarcznych w pow. Łęczyckim

Oto kilka faktów, ilustrujących stosunki na folwarkach w pow. Łęczyckim:

Administrator majątku Modlna, gm. Leśmierz, pow. Łęczyckiego, p. Cichowicz, w dniu zwalniania robotników, zaprosił do siebie 2 policjantów z posterunku gm. Leśmierz, jak również organistę parafji Modlna i sołtysa wsi Modlna i panowie ci byli obecni podczas wręczania przez p. Cichowicza kart zwolnienia, oraz podczas składania przez pozostających robotników przyrzeczeń, iż od 1 kwietnia 1923 r. będą trzymali posyłki i będą pracowali od wschodu do zachodu słońca, letnią porą, jedząc obiady w polu.

Wobec bezprawnych żądań p. Cichowicza z liczby 19 ordynarjuszy, pozostało na miejscu zaledwie 6!

Rządca majątku Ambrożew, gm. Leśmierz, p. Iwankiewicz, również zwalniał robotników w obecności sołtysa. Wybrani przez p. Iwankiewicza 2 ordynarjusze musieli podpisywać akty zwolnienia robotników.

W majątku Osędowice, gm. Marew, właściciel tegoż majątku, p. M. Fijałkowski, wręczał robotnikom karty zwolnienia przez rejenta z Łęczycy, p. J. Przęgalińskiego.

Administrator majątku Skotniki, p. A. Cybulski, przy godzeniu nowych robotników zapowiada im, żeby go słuchali, jak również jego rządcy, żeby „pyski trzymali w porządku: milczeć, nic nie mówić i niczego się nie dopominać". i aby nie chodzili do Związku!...

## Sprawozdanie literackie.

*Tadeusz Rittner. — „Drzwi zamknięte", romans. Warszawa 1922 r. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska".*

Jeśli „Drzwi zamknięte" są rzeczywiście ostatnią pracą nieodżałowanego pisarza, to jest to bezwątpienia najpiękniejsza spowiedź poety, pisarza na godzinę przed śmiercią.

W dramatach Rittnera poezja marzycielska ścierała się dość często z chłodnym intelektem wytwornego pisarza, ale dopiero w „Drzwiach zamkniętych" ta poezja naiwnego dziecka zyskała pełnię wyrazu.

Za „Drzwiami zamkniętemi" kryje się wieczność. Bowiem „głównym celem jest wieczność. I są rozmaite drogi, które prowadzą do celu. Są publiczne szosy i są wąskie, skromne ścieżyny". W dziecinnych latach drzwi te prowadzą nierzadko do „pokoju Jezuska", gdzie czeka na nas drzewko płonące i gwiazdkowe podarki. Umysł dziecka dopóki nie wyjdzie poza krąg nieświadomości, skłonny jest utożsamiać podświadomie „pokój Jezuska" z wiecznością. Drzwi zamknięte w wieczność otwierają się raz tylko i na chwilę: przed śmiercią. I wtedy, jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczyma wszystkie ważniejsze wydarzenia, poczynając od najwcześniejszych. Jest to niejako rachunek sumienia z całego życia, po którym drzwi zamknięte otwierają się nareszcie, by przyjąć w progi wieczności wstępującego nowicjusza.

„Drzwi zamknięte" są najpiękniejszą książką - testamentem po Tadeuszu Rittnerze. Psychologja duszy dziecka, oddana jest z wyjątkową znajomością. Widać, że autor przy pisaniu książki przeżywał każdy najdrobniejszy szczegół z dawnych wspomnień.

„Drzwi zamknięte" pozostaną w literaturze polskiej, jako dokument rzadkiej bezpośredniości i prawości uczuć. Każde słowo Rittnera oddaje, jak najczulsza płyta fotograficzna najsubtelniejsze drgnienia duszy. I słusznie mówi o sobie poeta: „Moje życie się kończy, ale myśl - pragnienie trwa dalej".

*E. K.*

## List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec stwierdzenia fałszywego stanowiska N. P. R. tak w życiu politycznem, jak i zawodowem, niniejszem oświadczam, że występuję z danej organizacji, jako nie licującej z ideologją wyzwoleńczą klasy pracującej.

Z proletarjackiem pozdrowieniem

*W. Kropiwnicki,*
*sekretarz polskiego Zw. zaw. Rob. Rolnych, oddział w Wołwysku).*

Wołkowysk, dnia 15 stycznia 1923.

## GŁOSY CZYTELNIKÓW.

*Pod adresem Pana Ministra Skarbu.*

Mamy pobudowane domki na gruncie rządowym, własności Obozu Warownego Modlin i z domków tych płacimy podatek skarbowy, podymny, dworski.

Większość nas jest robotników i sądzimy, że płacimy podatek podymny dworski nieprawnie, gdyż okoliczne wsie, mając pobudowane domki również na gruncie rządowym, płacą podatek podymny włościański. W sprawie tej podawaliśmy dwukrotnie podanie do Urzędu Skarbowego na powiat Warszawski, które dotychczas pozostało bez odpowiedzi, a podatek podymny tymczasem ściągnięto z nas sposobem przymusowym. Przeto zmuszeni jesteśmy zapytać P. Ministra Skarbu, czy Urząd Skarbowy prawnie pobiera z nas podatek podymny dworski.

*Mieszkańcy wsi Pomiechówek.*

Następuje 24 podpisów.

*W sprawie napaści „Gazety Porannej" na Uniwersytet Powszechny w Żyrardowie.*

W Żyrardowie powstała placówka oświatowa, p. n. „Uniwersytet Powszechny".

Zadaniem Uniwersytetu jest szerzenie wiedzy wśród wszystkich, którzy jej łakną, a przedewszystkiem wśród robotników miejscowej fabryki. Wykłada się tam: język polski, matematykę, naukę o Polsce współczesnej, fizykę, chemję, hygjenę, ratownictwo, przyrodę, geografję i t. p.

Ciekawe jednak, że zwolennikom „Gazety Porannej" w Żyrardowie ta placówka kulturalno-oświatowa jest ością w gardle.

Bo do czego to doszło, iż ten czarny i nędznie odżywiany robotnik może po swej mozolnej pracy przybyć na wykłady i powiększać zasób swej wiedzy? Tak biadają wyznawcy „Gazety Porannej". Według nich należy, o ile tylko możliwe, odciągnąć tych „nieszczęśliwych" (?!) od tej placówki.

W tym celu puszcza się najpierw fałszywe wersje w miejscowej fabryce, iż Uniwersytet Powszechny jest norą bolszewicką, szerzącą tylko anarchję, że tam właśnie demoralizuje się słuchaczów wykładami, że tam odciąga się ludzi od Boga i t. p. rzeczy. A że te plotki nie podważają autorytetu naszej uczelni, przeto chwytają się Chjeniści innej drogi, pewniejszej, według ich mniemania, i bryzgają błotem prasowem na Uniwersytet w swej gazetce z dn. 10 stycznia 1923 r., w artykule p. t. „Co dzieje się w Żyrardowie?"

Tu korespondent „Gazety Porannej" z Żyrardowa nie szczędzi kłamstw i fałszu (za co powinien odpowiadać sądownie), by obniżyć wartość naszej placówki oświatowej.

Panowie z pod sztandaru „Chjeny" nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że robotnik jest już uświadomiony i umie odróżnić kłamstwo od prawdy.

Ciekawe, czemu np. Szanowny korespondent nic nie mówi o oświetleniu ulic Żyrardowa, na których ludzie wieczorem nogi łamią, ani też o stanie hygjenicznym niektórych zakątków naszego miasta. Ale to wszystko omija się, by nie dotknąć pewnych osób.

Co zaś do oceny naszego Uniwersytetu, radziłbym Szan. korespondentowi „Gazety Porannej" zapisać się w poczet naszych słuchaczów, wysłuchanie kilku wykładów rozjaśniłoby może mrok, panujący w jego głowie.

*Członek Uniwersytetu.*

---

*W sprawie pensji nauczycieli szkół powszechnych.*

Notatkę, zamieszczoną w „Robotniku", w sprawie wypłacenia tylko 30% dodatku do pensji nauczycielstwa szkół powszechnych, pragnę uzupełnić następującemi szczegółami.

Pieniądze te wypłacane są na ul. Rymarskiej, na podstawie t. zw. talonów, przygotowywanych przez Inspektorat Szkół Powszecimych, urzędujący na ul. Koszykowej Nr. 11. Na interpelacje ze strony pokrzywdzonego nauczycielstwa, domagającego się wypłaty pozostałych 70%, odpowiada Inspektorat, że ma coś lepszego do roboty. Trzeba zaznaczyć, że to lekceważenie ze strony Inspektoratu spraw nauczycielskich jest zjawiskiem stałem. Możeby Ministerjum zwróciło na tę sprawę uwagę i zechciało pouczyć Inspektorat o jego obowiązkach względem pracowników.

---

## Stosunki we Włocławskiej fabryce celulozy

Po okupacji, administrację fabryki celulozy, jako własność obywateli niemieckich, przejęło państwo, na zasadzie odpowiedniego artykułu traktatu pokojowego. Państwo polskie mogło stać się właścicielem tego przedsiębiorstwa, mającego największy wpływ na produkcję i ceny papieru w Polsce, jednak, dzięki nieznanym nam bliżej kombinacjom, pozwoliło p. M. Cassirerowi, kapitaliście berlińskiemu na sprzedaż fabryki w ręce Tow. Akc. Robert Saenger, za cenę 5 miljonów marek, wskutek czego wspomniane T-wo jest dzisiaj dyktatorem cen na papier. Los dziennika, książki polskiej i kajetu dla dziecka, oddany został niepodzielnie w ręce spółki, która poza największą fabryką celulozy w Polsce, posiada jeszcze papiernie w Pabjanicach, we Włocławku, a może jeszcze i inne.

Zarząd T-wa Akc. Robert Saenger wynalazł sobie dyrektora w osobie p. Kikeli, który przywiózł ze sobą z kresów całą administrację, w osobach pp. Młoszewskich, Kramarenków, Spirynów, Chacianowiczów, Ottów, Sendeków, Hoenisch'ów i t. d.

P. Kikeli zaraz rozpoczął walkę z robotnikami. Aby jednak na wszelki wypadek mieć pośród robotników sprzymierzeńców, p. Kikeli i jego żona zapisali się do Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy.

W październiku robotnicy wystąpili z żądaniem zwyżki płac, a wobec oporu administracji zastosowali bierny opór. Pan dyrektor wezwał policję do ochrony fabryki, a następnie *wojsko do pomocy*. Wywiesił kartę, że wszyscy robotnicy są zwolnieni, a kto chce pracować nadal, niech się zgłosi do kantoru. Przy pomocy Związków chrześcijańskich blisko połowa robotników zgłosiła się, reszta zmuszona było zrobić to samo. Zaczęło się czyszczenie, którego ofiarą padło około 40 robotników klasowego Związku papierniczego. Na interwencję Zarządu Związku, wraz z p. Inspektorem Pracy, za co p. dyrektor usuwa ludzi, ten cynicznie oświadczył, że usuwa tych, „którzy mają wpływ na masy". Dotąd nie możemy dociec, kto dał do dyspozycji p. Dyrektorowi *wojsko, które z karabinami maszynowemi zjawiło się w fabryce i obstawiło wszystkie wejścia pomimo zupełnie spokojnego zachowywania się robotników*. Mało tego, *administracja poiła wojsko wódką, na co jest kilkudziesięciu świadków*.

Wiemy, że wojsko nie może być używane do tego rodzaju czynności i *żądamy ścisłego przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych*.

Ale na tem p. Młoszewski nie poprzestał. Kilkuset robotników stałych (razem w fabryce pracuje około 1000 osób) zamienił na dniówkowych i zmniejszył im płacę, pomimo, że w ogłoszonych przez siebie warunkach oświadczył, że płaca zmniejszona nie będzie.

Do powyższego dodać jeszcze musimy, że w czasie wyborów, zarząd fabryki zajadle agitował za „ósemką", dając ponadto celulozę na afisze, które chłopaki po mieście roznosili z wielką ósemką, oraz konie do wożenia ludzi ze szpitali, przytułków i t. p.

Towarzysze, robotnicy fabryki celulozy, wiedzcie, że dolę waszą poprawicie, gdy staniecie się wszyscy członkami Związku klasowego i nie będziecie słuchać chadeków i komunistów, którzy zawsze gotowi są was na dudków wystrychnąć.

---

# Ruch robotniczy.

## Z życia partji.

*Konferencja Międzydzielnicowa.* W środę o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa, na którą winni przybyć komitety dzielnicowe, mężowie zaufania P. P. S. i fabryk oraz przedstawiciele Zw. Zawodowych.

*Dzielnica Nowe - Brudno.* We wtorek, dn. 16 b. m. o godz. 4 m. 30, w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

*Dzielnica Powiśle.* We wtorek, dn. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 103, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

*Koło szewców i kamaszników.* We wtorek, dn. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

*Koło krawców.* We wtorek, dn. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

*Koło włókniarzy P. P. S.* We wtorek, dn. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się nadzwyczajne zebranie koła.

*Egzekutywa O.K.R.* W środę, dn. 17 b. m. o godz. 5 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie egzekutywy O.K.R. P.P.S.

*Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.* W środę, dn. 17 b. m. o godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob. P. P. S.

*Dzielnica Powązkowska.* W środę, dn. 17 b.m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków organizacji.

## Ruch zawodowy.

### WARSZAWSKA RADA ZW. ZAWOD.

Jutro o godz. 6 po poł. punktualnie odbędzie się posiedzenie Prezydjum W. R. Z. Z. Sprawy b. ważne.

*Związek Pracowników Miejskich, Warecka 7/4.*

Dziś punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów Wydz. V-go i XVII-go, t. j. Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.

— Dziś punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się zebranie delegatów Wydz. VIII-go, t. j. Kanalizacji i Wodociągów.

*Walne zebranie Zw. Włóknistego.* Zarząd Związku Włóknistego na jutro o godz. 6 wiecz. zwołuje ogólne zebranie do lokalu Związku, Wolska 52. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Towarzysze stawcie się licznie.

### STRAJK W PRZĘDZALNI „WOLA".

W dniu 15 b. m. robotnicy fabryki Hojmana w Warszawie w przędzalni „Wola" solidaryzując się z ogólną akcją Głównego Zarządu Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włóknistego w Polsce, zastrajkowali. Na ogólną liczbę 1000 pracujących, do strajku przyłączyło się 800 rob., a około 200 chadecko-enpeerowskich łamistrajków poszło do roboty. Stwierdzić wypada, że chadecy i enpeerowcy świadomie dążą do złamania solidarności robotników na co wskazuje poniższy fakt:

W dn. 13 b. m., po odbytej masówce, grupa zdecydowanych łamistrajków w liczbie około 30, poszła do kantoru i zakomunikowała, że strajkować nie chcą. W poniedziałek z rana ta sama grupa rozpuściła pogłoskę, że panowie fabrykanci dają 39%, wobec czego strajk jest zbyteczny. Naiwni robotnicy uwierzyli temu i przystąpili do pracy w liczbie około 500, lecz poznawszy się na bladze chadecko-enpeerowskiej, od obiadu porzucili pracę i garść tylko (około 200) zdeklarowanych łamistrajków pozostała w fabryce.

Dn. 13 b. m. ogólne zebranie sekcji wstążkarzy, ze względu na 4 dni pracy w tygodniu, uchwaliło opodatkować się na rzecz strajkujących włókniarzy w wysokości ½-dniowego zarobku lonowego od tkaczy i ⅓ od pomocy.

Dn. 14 b. m. ogólne zebranie pończoszników uchwaliło opodatkować swych członków na rzecz strajkujących włókniarzy w wysokości 1-dniowego zarobku od pończoszników i ½-dniowego zarobku od pomocy.

Dn. 14 b. m. ogólne zebranie sekcji masz. trykociarzy uchwaliło opodatkować swych członków na rzecz strajkujących w wysokości 10% od ogólnego zarobku.

Na tem samem zebraniu trykociarze uchwalili, że przy wyborach do Kasy Chorych oddadzą swe głosy całkowicie na listę socjalistyczną.

### ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Dnia 14 stycznia o godz. 12 w południe odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego (Leszno 53). Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne i wybory Zarządu Związku.

Przed porządkiem dziennym referat wygłosił przedstawiciel Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, tow. J. Gonerko. Prelegent omówiwszy szeroko kwestje aprowizacyjne, przeszedł do aktualnej obecnie sprawy wyborów do Kasy Chorych. Mówca wskazał na znaczenie Kasy Chorych, jako placówki, powołanej dla ochrony zdrowia robotników i w zakończeniu przemówienia wezwał zebranych do oddania swoich głosów w dniu 4 lutego na listę P. P. S. i W. R. Z. Z.

Po przemówieniu tow. Gonerko, zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję, w której domagają się zmiany polityki aprowizacyjnej i postanawiają oddać swe głosy na dwójkę.

Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych i do wyborów Zarządu Związku.

### KONFERENCJA DRUŻYN PAROWOZOWYCH Z. Z. K.

W dniach 4 i 5 stycznia r. b. w lokalu Z.Z.K., przy ul. Długiej Nr. 19, przy udziale 20 delegatów, odbyła się przedzjazdowa konferencja drużyn parowozowych, zgrupowanych w Centralnej Sekcji Parowozowej przy Z. Z. K.

Konferencja omawiała sprawy ekonomiczne i organizacyjne.

W sprawach ekonomicznych, 8-godz. dnia pracy i atrybucji Związku, konferencja przyjęła rezolucje, stwierdzające, że ogół pracowników parowozowych stoi na straży zdobytych praw, zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa wprowadzenia przez rząd nowej pragmatyki, dzielącej kolejarzy na dwie kategorje i że usiłowania rządu zepchnięcia maszynistów do warunków średniowiecza pozostaną bez rezultatu.

Postanowiono zwołać zjazd drużyn parowozowych, należących do Z. Z. K. z końcem lutego r.b.

**Związek Robotników Przemysłu Spożywczego.** W niedzielę 14 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Robotników Przemysłu Spożywczego. Zarząd Główny Związku Spożywczego został liczebnie powiększony o 5-ciu członków. Mandaty te otrzymały następujące związki: były Związek piekarzy żydowskich jeden mandat, Zw. robotników mięsnych jeden mandat i żydowski Związek robot. spożywczych 3 mandaty. Zarząd Główny postanowił zwrócić się do władz, aby wydały rozporządzenie w sprawie zniesienia pracy nocnej w piekarniach i wprowadziły w życie przepisy Ministerjum Zdrowia w sprawie hygjeny piekarń. Postanowiono podwyższyć wkładki członkowskie. Postanowiono zwołać w r. b. kongres Związku Robot. Przem. Spożywczego w dniu 29 czerwca w Krakowie.

Na posiedzeniu Zarz. Głównego zostali zaproszeni przedstawiciele Związku mącznego w sprawie połączenia obu związków. Zarząd Gł. postanowił połączenie doprowadzić do urzeczywistnienia, wyznaczając 2 mandaty Zw. mącznemu w Zarządzie Głównym, jeden w Wydz. Wykonawczym i 1 w Zarządzie Okręgowym. Mimo to przedstawiciele Zw. mącznego opuścili posiedzenie, nie zdecydowawszy się ostatecznie na połączenie obu związków.

## Ruch kult.-oświatowy.

*Zebranie Koła Uniwersyteckiego Zw. Niez. Młodz. Socjalistycznej.* W czwartek, 18 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Klubu Akademiczek odbędzie się doroczne walne zebranie Koła Un. Z. N. Mł. Na porządku dziennym: sprawozdanie egzekutywy, sprawy organizacyjne i wybory. Obecność wszystkich członków konieczna.

*Związek Obrony Kresów Zachodnich.* W celu zebrania funduszów potrzebnych na zbudowanie Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie pod Wejherowem na Kaszubach Związek urządza odczyt publiczny w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, we wtorek 16 stycznia, o godz. 8 wiecz.

Temat odczytu: Uniwersytet Ludowy w Danji. Uniwersytet Ludowy na Kaszubach pragnie przygotować zastęp działaczy kulturalnych dla Kresów Zachodnich.

---

## Życie gospodarcze.

**Polska produkcja węgla.** Produkcja węgla w 1922 r. osiągnęła: w zag. Dąbrowskiem 7.050.458 ton, czyli 103,17 % przedwoj. (1913 r.); w zagł. Krakowskiem 1.981.031 ton, czyli 100.51% przedw.; w zagł. Cieszyńskiem 165.327 ton, czyli 89,75 % przedwoj.; w zagł. Polskiego G. Śląska 25.598.798 ton. czyli 80.61% przedwoj. Razem 34.795.614 ton, czyli 85,43% przedwojennej produkcji.

**Notowania giełdy warszawskiej.**

Dolary St. Zjedn. 22500—22750—22650.
Franki belgijskie 1430.
Franki francuskie 1575—1580.
Funty angielskie 104500.
Marki niemieckie 2.12½—2.06.
Praga 647—665.
Szwajcarja 4350—4360—4325.
Wiedeń 33.75.
Włochy 1100—1160—1135.

---

### SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Przeprowadzone przez Dtwo O. K. Nr. 1 szczegółowe dochodzenia w związku z umieszczoną w Nr. 313 „Robotnika" z dn. 15 listopada 1922 r. notatką „Z wojska do domu bez butów", wykazały, że wymieniony w niej szer. Gutkowski Antoni został zwolniony we własnych dobrych butach, wobec czego obuwie wojskowe nie zostało mu wydane. W jaki sposób Gutkowski w drodze do Warszawy butów tych się wyzbył — nie wiadomo i przewidzieć tego czynniki wojskowe nie mogły.



---

# Kronika.

**STAN POGODY**
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +1.°0, najniższa —2.°3; w Zakopanem najwyższa —3.°0, najniższa —18.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, miejscami opady (śnieg, deszcz), temperatura bez większych zmian, silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

**Miary metryczne.** Wobec krążących po Warszawie bałamutnych wieści w sprawie wprowadzenia systemu metrycznego, Główny Urząd Miar komunikuje, że odważniki rosyjskie (funtowe i łutowe), posiadające cechę 1921 r., mogą być używane aż do końca 1923 roku bez zmiany. Natomiast odważniki rosyjskie z cechą wcześniejszą, jako już nieważne, powinny być przerobione na metryczne. Przeróbkę taką uskuteczniają wszystkie zakłady wyrobu i reparacji odważników. Z drugiej strony wszystkie poważniejsze firmy warszawskie, trudniące się sprzedażą odważników, posiadają stale na składzie znaczne zapasy nowych odważników metrycznych, ocechowanych przez urząd miar, tak, że o trudności w zaopatrzeniu się w odważniki metryczne mowy być nie może.

**Nowe posterunki telegraficzne.** W agencji pocztowej Baboszewo powiat Płońsk i w urzędzie pocztowym Brudzew pow. Koło zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. W agencji pocztowej Rogów pow. Brzeziny zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

**Zmiany w ruchu kolejowym.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że pociągi pospieszne Nr. 905/906 komunikacji Warszawa — Dęblin — Strzemieszyce — Kraków, z których pierwszy odchodzi z dworca Głównego w Warszawie godz. 20 m. 50 i przybywa do Krakowa 8 m. 50, a drugi odchodzi z Krakowa godz. 22 m. 25 i przybywa do Warszawy Gł. g. 10 m. 00, poczynając od 31 stycznia r. b., zamiast do Krakowa, kursować będą z Warszawy przez Dęblin, Strzemieszyce i Sosnowiec do Katowic i od 1 lutego z powrotem, według następującego rozkładu: Warszawa Główna odjazd 20 m. 50 — Katowice przyj. 7.59. Katowice odjazd 23.20 — Warszawa Gł. przyj. 10.00

**Sól drożeje.** Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości, że na skutek wzrostu kosztów produkcji soli w zakładach państwowych w ciągu mies. stycznia od 200 do 250%, Ministerjum Skarbu zmuszone jest podwyższyć również dotychczasowe ceny sprzedaży soli prawie o 150%. (PAT.).

**W sprawie wydawania pozwoleń na broń palną.** Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości w sprawie wydawania pozwoleń na broń palną co następuje: 1) Od dn. 20 b. m. wszelkie czynności związane z wydawaniem pozwoleń na posiadanie i noszenie broni palnej załatwiane będzie w ekspozyturach komisarjatu rządu, adresy których podane niżej. 2) Osoby, starające się o pozwolenie na broń po raz pierwszy, winny złożyć podanie, należycie umotywowane, w jakim celu broń jest potrzebna, powołać się na referencje dwóch godnych zaufania obywateli, dołączyć dwie fotografje i uiścić opłaty. 3) Osoby, posiadające pozwolenia, wydane na rok ubiegły, składają tylko umotywowane podanie wraz z przypadającemi opłatami. 4) Urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i komunalni, wzamian referencji poręczających osób, dołączają do podań zaświadczenia swojej władzy. 5) Opłaty pozostają te same, co w roku ubiegłym. 1-a Ekspozytura mieści się przy ul. Poznańskiej 11—obejmuje komisarjaty p. p. 9, 11, 12, 23, 16 20 i 21. 2-ga Ekspozytura mieści się przy ul. Śliskiej 52. obejmuje komisarjaty p. p. 6, 7, 8, 10 i 22. 3-a Ekspozytura mieści się przy ul. Daniłowiczowskiej 10, obejmuje kom. p. p. 1, 2, 3, 4 5, 12 i 19. 4-a Ekspozytura mieści się przy ul. Jagiellońskiej 9, obejmuje kom. 14. 15, 17, 18, 24 i 25.

**Związek Oficerów Rezerwy.** Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy zorganizował, na podstawie porozumienia z lekarzami, zgrupowanymi w „Stałych dyżurach lekarskich", udzielanie pomocy lekarskiej na warunkach następujących: 1) Z pomocy lekarskiej korzystają zarejestrowani członkowie Związku Oficerów Rezerwy i ich rodziny. 2) Pomoc lekarska udzielana jest w dzień i w nocy, bądź w mieszkaniu pacjenta, bądź w godzinach, określonych w gabinecie lekarza. Zgłoszenia należy kierować do biura „Stałych dyżurów lekarskich", Jasna 11, tel. 25-25 i 219-82, podając nazwisko, dokładny adres, objawy choroby oraz zaznaczając przynależność do Związku Oficerów Rezerwy. 3) Honorarja są regulowane po wizycie po okazaniu legitymacji członków Związku Oficerów Rezerwy i liczone są według taryfy ulgowej.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Warszawskie Tow. Biologiczne.** Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu. Krak. Przedm. 26.

**Prelekcje prof. Jellenty.** Jutro prof. Cezary Jellenta wygłosi w sali Filharmonji prelekcję p. t. „Don Juan i Casanova“.

## WYPADKI.

**Odebrany łup.** Posterunkowy 5 kom. Stefan Nejman zatrzymał w domu nr. 48 przy ul. Niskiej Gitlę Falkowską, niosącą worek, zawierający palta damskie, męskie i dziecinne, oraz galanterję futrzaną. Ponieważ rzeczy te pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży, przeto Falkowską, wraz z tym łupem, odprowadzono do 5 komisarjatu.

**Śmiertelne przejechanie.** W pobliżu bloku „Wola“, na 3 kilometrze linji obwodowej, pociąg pospieszny nr. 901, idący do Lwowa, przejechał na śmierć przechodzącego torem 36-letniego Teodora Banasiaka, piekarza.

**Lotny dom gry.** Wczoraj w nocy policja w numerze 30 w hotelu „Polskim“, Długa 29, zajmowanym przez Zygmunta Majewskiego, wykryła potajemny, t. zw. lotny dom gry. Oprócz Majewskiego, było jeszcze kilka osób. Znalezione na stole pieniądze w sumie 120 tysięcy mk. i 242 sztuki kart — skonfiskowano. Graczy zwolniono, po uprzedniem sprawdzeniu dowodów osobistych. Sprawę, wraz z dowodami rzeczowemi, przesłano do odnośnego sądu pokoju.

**Orgje samochodowe.** Samochód osobowy nr. 2114, prowadzony przez właściciela Stanisława Świstkowskiego, wskutek nieumiejętnej lub też nieostrożnej jazdy, wjechał na chodnik przed domem nr. 58 przy ul. Chłodnej i przejechał przechodzącą wówczas Marjannę Niemirowską, Sejmowa 13. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego obojczyka, potłuczenie prawego przedramienia i obu kolan. Po opatrunku ofiarę orgji samochodowych Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

**Zapił się na śmierć.** W mieszkaniu własnem przy ul. Puławskiej 16 zmarł nagle 45-letni Feliks Stawiarski. Według zeznań świadków, Stawiarski wypił nadmierną ilość alkoholu i wskutek czego nagle zachorował i zmarł.

## Teatr i muzyka.

### TEATR POLSKI.

*TEATR DLA DZIECI Międzyzwiązkowej Komisji Kulturalno-Artystycznej.*

*Czarodziejska fujarka* — baśń fantastyczna w 3-ch odsłonach, Janiny Porazińskiej.

*Żabi król* — baśń fantast. w 2-ch odsłonach, Or-Ota.

Tańce układu baletmistrza, Daniela Gaubier. Reżyserja Henryka Małkowskiego.

Międzyzwiązkowa Komisja kulturalno-artystyczna powstała z inicjatywy oraz staraniem Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich. Chcąc umożliwić swoim członkom dostęp do teatru, Zw. powołał Komisję, która rozpoczęła pertraktację z kierownictwami teatrów. Dzisiaj mamy olbrzymią, bo około stu Zw. Zaw. obejmującą organizacie, która z maleńkiego pokoiczku — siedziby nauczycieli zaopatruje w bilety o połowę tańsze setki tysięcy pracowników głowy i mięśni. Zainteresowanie sprawami sztuki wzrosło śród tych sfer zupełnie widocznie. Kiedy po pierwszem przedstawieniu, sztuka Rostworowskiego „Zmartwychwstanie“ miała być zdjęta z afisza — to nie wezwania prasy temu zapobiegły, lecz poprostu Komisja art.-kult. zakupiła szereg przedstawień, na których, jak zwykle, było pełno, gdyż komisja stara się dobierać sztuki wielkiego repertuaru i ma w dalszych swoich planach uzyskanie możności wpływu na nasz repertuar, spekulujący na dogodzenie paskarstwu.

Komisja art.-kult. urządziła już szereg przedstawień dla młodzieży szkolnej, a obecnie otworzyła własny teatr dla dzieci.

W tym celu powołana została specjalna komisja z przedstawicieli świata artystycznego i pedagogicznego, której zadaniem będzie czuwanie nad poziomem teatru, co zarówno jak i ideowość przedsiębiorstwa daje rękojmię wysokiego i celowego programu.

Premiera wypadła ślicznie. Dekoracje bajeczne, kostjumy, muzyka, tańce, światła, przemiła publiczność, przeważnie dzieci inteligencji, taka inna, niż paskarska z „Wodewilu“ (wcale nie było jedzenia i ciamkania).

Tylko... brakowało nam dzieci robotniczych, dla których ten bajeczny świat piękna tak zupełnie nowy, dałby na drogę życia skarb marzeń i doświadczeń, o ileż właściwszy, niż daje podwórze, ulica i kino.

A bilety są, jak na dzisiejsze ceny, bardzo tanie, bo od 1 do 5 tysięcy. Kinematograf, który rozpala wyobraźnie obrazami niewłaściwemi, wręcz szkodliwemi, nie jest tańszy. Niestety, jak dotad, proletarjat w większości wypadków tak mało jeszcze dba o duchowe, a nawet fizyczne potrzeby swoich dzieci. W szpitalikach i sanatorjach dziecięcych widzi się dzieci tak zapuszczone pod względem zdrowotnym, że strach i zgroza ogarnia.

Zaagitować tych rodziców i młodzież do teatru dla dzieci warto i należy. Sadzimy, że najskuteczniej mogą to zrobić nauczyciele szkół powszechnych (którzy sami też należą do Związku) zarówno w szkołach, jak i na zebraniach rodzicielskich.

Wciągnięcie w zaczarowany krąg prawdziwego piękna najszerszych warstw tej pokrzywdzonej dziatwy będzie naprawdę wielką zasługą komisji art.-kulturalnej.

*Eska.*

### Z OPERY.

*„Cavalleria rusticana“ i „Pajace“. Jubileusz 30-letni Stanisława Boguckiego.*

Stanisław Bogucki jest jednym z tych artystów naszej sceny, których się rzadziej stosunkowo słyszy. Ale za to każde przedstawienie z jego udziałem jest — właśnie dzięki temu — conajmniej o jeden poziom wyższe. Któż, kto słyszał Boguckiego w „Hrabinie“, w „Cyruliku Sewilskim“, w „Pajacach“, „Cavallerii“, lub którejkolwiek innej operze, nie przyzna mi racji? Jestto artysta, nietylko pięknym obdarzony głosem i umiejący się tym głosem posługiwać — co u nas i wśród męskiej części zespołu śpiewaczego nie jest, niestety, rzeczą rozumiejącą się samą przez się — ale przedewszystkiem utalentowany i inteligentny aktor-artysta, którego każda kreacja wyraziście wyróżnia się pośród szeregu — najczęściej — marjonetkowych figur.

Więc z pełną przyjemnością przyłączamy się do hołdu i do życzeń, które onegdaj (w niedzielę) z okazji 30-lecia pracy scenicznej i pedagogicznej złożył cały świat atystyczny polski i wiele, wiele innych osób.

Wystawiono z udziałem jubilata „Cavallerję“ i „Pajace“. I jakgdyby koledzy S. Boguckiego chcieli mu złożyć w dani, co mają najlepszego — grali świetnie.

Z „Cavallerii“ widziałem tylko część; p. Kaftałówna jest istotnie doskonałą Santuzzą; w tej roli południowej kobiety południowy temperament naszej artystki znajduje właściwy swój żywioł. P. Drabik jest zdolnym, młodym artystą, może więc jeszcze wiele się nauczyć — jeśli zechce i jeśli wzorem większości tenorów, nie ulegnie pokusie łatwej, przedwczesnej karjery.

O „Pajacach“ miałem sposobność już parę razy zaznaczyć, że jest to z pewnością jedno z najlepszych widowisk w repertuarze naszej opery — zwłaszcza z Mokrzycką, Gruszczyńskim i Boguckim — naprawdę koncertowy zespół prawdziwych artystów; i dlatego ze sceny Teatru Wielkiego szedł ostatnim razem dech prawdziwej, wielkiej, szczerej sztuki. Z przyjemnością stwierdzić trzeba, że do tego wysokiego poziomu dostroił się p. Mossakowski, odtwarzający Silvia. Obdarzony pięknym głosem, który wyszedł widocznie z pod dobrej ręki, p. Mossakowski jest nabytkiem dobrym. Byle tylko pamiętać chciał o tem, że kultura pięknego głosu jest dopiero cząstką — kultury ogólnej.

*J. R.*

**Teatr Wielki.** Dziś przedstawienie abonamentowe, wykonany będzie „Otello“.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Popas króla jegomości“.

**Teatr Reduta.** Dziś o godz. 4 pp. „Pastorałka“ (przedst. szkolne), wieczorem „Lekkoduch“.

**Teatr Polski.** Dziś „Banco“. Jutro premjera nowej sztuki St. Krzywoszewskiego „Historja nie z prawdziwego zdarzenia“.

**Teatr Mały.** Dziś „Zabawa w miłość“.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Eros i Psyche“.

**Teatr Nowości.** Dziś „Bajadera“.

**Teatr Nowy.** Dziś „Wieszczka karnawału“.

**Teatr Komedja.** Dziś „Szafir“.

**Teatr Praski.** Dziś „Krakowskie zuchy“.

**Z Filharmonji.** W piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Młynarskiego wystąpi pjanistka p. Janina Familjer Hepnerowa i grać będzie koncert Es-dur Liszta oraz warjacje symfoniczne Francka. Część orkiestrową wypełnią utwory Musorgskiego („Baba Jaga“ i „Zaczarowane jezioro“), d'Indy'ego (warjacje symf. „Istar“), Francka (koncert symf. „Strzelec potępiony“).

**Reduta Błękitna.** W nadchodzącą sobotę 20 b. m. odbędzie się w gmachu teatru Wielkiego „Wielka Reduta Błękitna“, urządzona przez autorów dramatycznych polskich. Od jutra sprzedaż biletów i lóż w kasie teatru im. Bogusławskiego (gmach teatru Wielkiego) od 4—6 pp.

**Marja Majdrowiczówna dla dzieci.** Marja Majdrowiczówna weźmie udział w przedstawieniu dla dzieci, które odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 12 w poł. w teatrzyku „Bajki“ w Wodewilu. Poranek urozmaicą pp. St. Argasińska, T. Frenkiel, M. Maszyński, H. Małkowski, T. Wysocka i zespół taneczny.

W niedzielę 28 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Wodewilu pierwszy dziecięcy bal kostjumowy. Bilety w kasie codziennie od 10 rano do 3 pp.

## Z sądów.

*Proces komunistów w Łucku.*

Dnia 23-go stycznia w sądzie okręgowym w Łucku rozpoczyna się wielki proces polityczny przeciwko organizacji bolszewickiej na terytorjum państwa polskiego, znanej pod nazwą „zakordotu“. Oskarżonych jest 76 komunistów, między nimi duża ilość inteligencji narodowości polskiej, ukraińskiej, rosyjskiej i żydowskiej. Zawezwano 173 świadków. Bronić będzie z urzędu 22 adwokatów, nadto mają przyjechać adwokaci z Warszawy. Proces potrwa około miesięca. (P.A.T.).

### POKWITOWANIA.

**Na „Linotyp“ dla drukarni „Robotnika“.**

Aleksy Rżewski mk. 25000. M. Landsberg mk. 5000, Tow. senator B. Limanowski mk. 10000. Ku uczczeniu pamięci tow. Jana Klima — M. Paszkowska mk. 1000.

**Na ofiary zajść na pl. Trzech Krzyży w dn. 11.XII.**

Koło Grodzieńskie Z. Z. K., Sekcja mechaniczna, mk. 46.000.

Zebrane pomiędzy urzędnikami starostwa, oficerami i obywatelami m. Lidy mk. 58.000.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.